

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7,20.

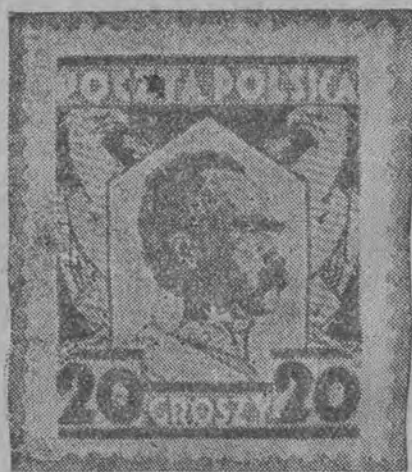
Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

**Znaczki pocztowe
z portretem
pierwszego marszałka
Polski**



Dnia 19 bież. mies., to jest w dn. imienin marszałka, ukazały się nowe znaczki, zawierające jego podobiznę.

W zwiększonej, oczywiście, odbitce, widzimy je na naszej ilustracji.

Znaczki te od wczoraj znajdują się już w sprzedaży na poczcie łódzkiej.

**P. Barfel bada
memoriały łódzkie
Niema mowy
o przyjeździe do Łodzi**

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Zgodnie z informacją, którą podaliśmy przed paru dniami, prace arbitrażowe rządu w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi, prowadzone są w Warszawie. Wicepremier Bartel otrzymał już od obu zainteresowanych stron memoriały na piśmie, bada je obecnie i wobec tego nie było wogóle mowy o wyjeździe wicepremiera do Łodzi, jak to podało jedno z pism łódzkich.

**Rozłam w „Piastie”
p. Kiernik przeszedł
do „Obwiewola”**

WARSZAWA, 23 marca. (ATE) Były minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik został przyjęty do obozu „Wielkiej Polski”. Ma on być użyty do roboty na wsi. Ta wiadomość zapowiadająca dalsze rozbięcie ruchu ludowego świadczy, iż maż zaufania Witosa spowodował rozłam w warszawskiej organizacji stronnictwa ludowego „Piast”.

**Polska
będzie reprezentowana
na konferencji
ekonomicznej**

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Jak się dowiadujemy, wbrew informacjom części prasy warszawskiej, delegacja polska na konferencję ekonomiczną w Genewie ani na chwilę nie przerwała swoich prac, a były minister p. Hipolit Głiwic nie złożył przewodnictwa w tej komisji, pomimo bezmyślnego skreślenia przez sejm funduszu na udział Polski w międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Polska na konferencji tej, zwołanej na maj do Genewy, będzie reprezentowana.

Drugie ekspozé p. Stresemanna w czasie dyskusji w Reichstagu

BERLIN, 23 marca. (PAT). — W Reichstagu toczyła się dziś w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem urzędu spraw zagranicznych i nad wczorajszym expozé ministra Stresemanna o sytuacji międzynarodowej.

Pierwszy mówca przedstawiciel frakcji demokratycznej dr. Haas, oświadczył, że stronnictwo jego oskarżać musi rząd o zrezygnowanie z przysługujących Niemcom na podstawie traktatu wyraźnych praw w kwestji zagł. Saary, jak również i w górnośląskiej kwestii szkolnej. Natomiast stronnictwo pochwała dążenie ministra Stresemanna do zrealizowania porozumienia francusko - niemieckiego. Stronnictwo uznaje trudności sytuacji, w jakiej minister Stresemann znajdował się w Genewie i rozumie, że koncesje poczynione przez niego, miały na celu uzyskanie korzyści dla ojczyzny. Gdyby jednak takie koncesje poczynił w Genewie Rathenau, czy inny z polityków lewicowych, to zakrzywany został przez prawicę jako zdrajca kraju. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Haas zarzucił hr. Westarpowi, że wygłasza przemówienia godne nie przywódcy stronnictwa rządowego, lecz raczej przywódcy opozycji nacjonalistycznej. Mowa hr. Westarpa o Alzacji zaszkodziła przede wszystkim tym alzackim, którzy walczą tam o utrzymanie niemieckiego języka i kultury. Równie nieszcześliwa była mowa, wygłoszona w Pile. Polska jest po Francji największym sąsiadem Niemiec, Zerwanie rokowań handlowych z Polską było błędem. Nie było to rzeczą pocieszającą, że najpierw Niemcy zrezygnowały z rokowań, potem zaś wzywały pośrednictwa osób trzecich do zejścia się z Polską na nowo.

Przedstawiciel zjednoczenia gospodarczego dr. Bredt stwierdził, że w Reichstagu niema ani jednego posła, który byłby naprawdę zadowolony z obecnego położenia międzynarodowego i z sukcesów genewskich. Nikt nie widzi jednak powodu do uderzenia w fanfarę opozycji. Na temat stosunku do Polski oświadczył mówca, że Polska powinna zrozumieć, iż będzie miała w świecie większe szanse kredytowe, gdy się pojedna z Niemcami, niż wówczas, gdy z Niemcami zrywa.

Po przemówieniu przedstawiciela bawarskiej partii ludowej, który przyłączył się do wczorajszego stanowiska hr. Rheinbarena i zapytał tylko ministra Stresemanna, czy miały już miejsce rokowania o zwrot Niemcom kolonii, zabrał głos minister Stresemann, występując kategorycznie przeciwko oświadczeniu posłów komunistycznych i artykułowi „Rothe Fahne” w którym wczorajsza mowa ministra przytoczona została jako argument dowodzący istnienia ścisłych umów pomiędzy Chamberlainem, Mussolinim i Stresemannem.

MOWA STRESEMANN.

Muszę wskazać na to — oświadczył min. Stresemann — że ustawiczne powtarzanie takich twierdzeń nie leży bynajmniej w interesie stosunków międzynarodowych Niemiec i to nie tylko stosunków z Zachodem ale także i stosunków z rządem sowieckim.

Gdyby bowiem te twierdzenia były prawdą, to oznaczałyby, że Niemcy sprzeniewierają się zawartym przez siebie umowom.

Dalej minister Stresemann bronił swej taktyki genewskiej.

Przechodząc do zagadnienia sprawy kolejowej w zagłębiu Saary, minister stwierdził kategorycznie, że utworzenie tej straży było oparte na poprzednim postanowieniu rady ligi. Gdyby Niemcy nie zgodziły się na kompromis w sprawie straży, to sprawa ta byłaby odroczone do posiedzenia czerwcowego i przez ten czas wojka francuskie pozostawałyby jaknajspokojniej w zagłębiu.

W sprawie szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku minister oświadczył kategorycznie, że osiągnięty kompromis nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że ma on na celu załatwienie tylko pewnej sytuacji wyjątkowej.

W dalszym ciągu minister ostro polemizował z krytykami prawicy, która zarzucała mu, że działał na własną rękę.

Przechodząc do stosunków polsko - niemieckich i do pośrednictwa Anglii, Stresemann podkreślił, że jeżeli przedstawiciel Anglii wskazał na to, iż jest rzeczą pożądaną w interesie sytuacji o-

gólnej, ażeby stosunki pomiędzy Polską a Niemcami uległy poprawie, to było to jego dobrem prawem, którego nikt mu nie zaprzeczy. Jednakże, oświadczył minister, wiadomości o tem, jakie pojawiły się w prasie, nie można uznać za słuszne, gdyż budzą one przypuszczenie, że rząd niemiecki wyrzeka się swej samodzielności i idzie tylko za wozem triumfalnym imperjum brytyjskiego. O tem nie może być mowy w obecnej sytuacji.

SPRAWY POLSKIE.

Jeżeli chodzi o sprawy polskie, to muszę jedno powiedzieć: Dwie rzeczy muszą panowie oddzielić od siebie przy rozważaniu tej sprawy — stronę gospodarczą o charakterze ogólnym i stronę drugą, w której czynniki gospodarcze i polityczne w pewnej mierze ze sobą graniczą. Sądzę, że nie spotkam się ze sprzeciwem z nikąd, o ile powiem, że byłoby największym głupstwem, gdyby ktoś chciał wierzyć, że Niemcy lub Polska mogą coś wygrać na dłuższą metę przez wojnę celną. Dlatego też nie mądrym byłby ten rząd niemiecki, któryby nie chciał zawrzeć rozsądnego traktatu (ożywione potakiwania na lewicy i centrum).

A to co się tu rozegrało przy zerwaniu rokowań nie było przecież uporem przeciwko porozumieniu na terenie rolniczym, przemysłowym, czy handlowo - politycznym, lecz było tylko sprzeciwem przeciwko temu, że druga strona wykladała prawo w sensie silnie

antyniemieckim. Zerwanie rokowań handlowych nie jest aktem o znaczeniu wiecznym i mam nadzieję, że usuniemy z drogi trudności, przeszładające zawarciu rozsądnego traktatu handlowego.

W ostatniej części przemówienia minister przeszedł do ewakuacji strefy Nadrenji i całokształtu stosunków francusko - niemieckich.

ODRZUCENIE VOTUM NIEUFNOŚCI.

Po przemówieniu ministra Stresemanna zabierali jeszcze głos przedstawiciele skrajnej prawicy, poczem izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla ministra Stresemanna, zgłoszonym przez komunistów.

Wniosek ten odrzucono dużą większością głosów.

Pozatem odrzucono wniosek żądający aby ministrowi Stresemannowi zakazano przyjęcia nagrody Nobla, jako zagranicznego podarunku.

Na tem dyskusję zakończono.

**Było pośrednictwo,
czy nie?**

BERLIN, 23-go marca. (Pat.) — W czasie przemówienia posła demokratycznego Haasa doszło do incydentu między mówcą a ministrem Stresemannem.

Gdy poseł Haas oświadczył, że rozmowa między ministrem Stresemannem a ministrem Zaleskim doszła w Genewie do skutku dzięki pośrednictwu Chamberlain'a, minister Stresemann przerwał mówcy i z podnieceniem oświadczył, że żadnego pośrednictwa ministra Chamberlain'a nie było potrzeba ani też nie miało ono miejsca. Minister Zaleski z własnej inicjatywy zgłosił się do p. Stresemanna celem przeprowadzenia rozmów w sprawach polsko - niemieckich.

P. Haas odpowiedział na to min. Stresemannowi, że byłoby lepiej, gdyby minister zamiast prostować te wiadomości w parlamencie, zwrócił raczej uwagę na to, aby podobne wiadomości nie ukazywały się w zbliżonej do niego prasie, ani w prasie prawicowej, i aby nie pozostawały one tak długo bez sprostowania.

W kołach lewicowych Reichstagu to wystąpienie ministra Stresemanna uważane jest za chęć odżegnania się od wszelkich pozorów poufnych rozmów z ministrem Chamberlain'em. Koda te sądzą, że fakt przyjęcia usług ministra Chamberlain'a, jako pośrednika w sprawie stosunków polsko - niemieckich, dawałoby prasie komunistycznej dalsze argumenty do oskarżania rządu niemieckiego o tajne układy na temat bliższego współdziałania niemiecko - angielskiego.

Powyzszy incydent został całkowicie przemilczany przez urzędowy dziennik Reichstagu a przytaczają go tylko dzienniki opozycyjne.

**Rozłam w N. P. Ch.
Posłowie Bon, Szakun i Szapiel
nie mogą pracować z p. Wojewódzkim**

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym trzech posłów z niezależnej partii chłopskiej pp. Bon, Szakun i Szapiel ogłosili oświadczenie, iż opuszczają niezależną partję chłopską, nie mogąc się pogodzić z metodami pracy, stosowanymi przez posła Wojewódzkiego.

Nasze sumienie społeczne, piszą oni, nie pozwala nam w obecnych

warunkach popychać masy chłopskie na drogę pracy politycznej, w warunkach nielegalnych. Jeszcze przed rokiem byliśmy opozycją w partji, a właściwie byliśmy już inną partją.

W ten sposób w klubie niezależnej partji chłopskiej pozostało jeszcze trzech posłów: Wojewódzki, Ballin i aresztowany Hołowacz.

**5,18 w złocie za dolara
otrzymają polacy amerykańscy
za swe oszczędności**

Nasz warsz. koresp. telefonuje: We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” ogłoszono dekret z mocą ustawy o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O. za pośrednictwem instytucji państwowych.

Dekret ten dotyczy przede wszystkim głośnie w swoim czasie sprawy przerachowania marki

oszczędności polaków z Ameryki. Na mocy dekretu następuje rewaloryzacja tych oszczędności według następującego obliczenia: 5,181 złotych w złocie za dolara a do obliczonej w powyższy sposób sumy doliczone jeszcze będą odsetki w wysokości 3 proc. rocznie za czas od 1 maja 1924 do 1 listopada 1926 r.

NOWY CIOS DLA ANGLJI

Kiedy przed pięciu dniami przyszły wiadomości o przejściu trzech podkomendnych Czang - Czang - Czangowi generałów na stronę kantońskich i kiedy potwierdziła się wiadomość, że linja kolejowa między Nankinem a Szanghajem została ostatecznie przez wojska kantońskie przecięta, zajęcie Szanghaju przez wojska Czeng - Kaj - Szeka stało się już tylko kwestją kilku dni. Jakoż o świcie forpoczty armji kantońskiej wkroczyły do chińskiego Szanghaju, powitane tam przez ludność z entuzjazmem.

Łącząca się z miastem chińskiem dzielnicą międzynarodową już od dwóch miesięcy na ten wypadek była przygotowana. Odzielono ją od dzielnic chińskiej zasiekami drucianymi i gęsto ustawionymi stanowiskami dla karabinów maszynowych, a nawet lżejszej artylerji. Broni jej w pierwszej linji dziesięć tysięcy doborowych wojsk angielskich, które, jak np. dwa pułki gwardyjskie jego królewskiej mości musiały porzucić swoje areny futbolowe w Londynie i pojechać na daleki wschód dla obrony prestige'u Wielkiej Brytanji. Obok wojsk regularnych drugie tyle stanowią oddziały ochotnicze, złożone wyjątkowo z Europejczyków, doskonale wyowiczonych i świetnie uzbrojonych. Oprócz tego w każdej chwili stoją do dyspozycji silne rezerwy. W porcie na okrętach siedzi dwa tysiące amerykańskiej piechoty, kilka bataljonów japońskich i oddziały francuskie. Przedewszystkiem zaś ogromna międzynarodowa flota wojenna, zgromadzona tu w sile blisko trzystu jednostek bojowych wszelkiego kalibru. Sama Wielka Brytanja skupiła na wodach Pacyfiku dwie trzecie swojej floty wojennej, z czego większą część dyrygowała z kolei pod Szanghaj. Obok eskadr angielskich stoją tam eskadry: japońska, amerykańska, francuska, a także jeden czy dwa krążowniki włoskie.

Jest to siła brachjalna niewątpliwie aż nadto dostateczna, aby największe nawet oddziały wojsk kantońskich utrzymać w należytych dystansie i postawić dzielnicę międzynarodową Szanghaju poza wszelkiem niebezpieczeństwem.

Nadto ma Anglja w ręku jeszcze potężne środki obrony ekonomicznej i finansowej. Oto ogromna większość prywatnych kapitałów chińskich złożona jest w szanghajskich bankach angielskich. Wystarczyłoby banki te zamknąć na jakiś czas aby stanęło nie tylko całe życie gospodarcze chińskie bez także znikła możliwość zaopatrywania armji zwycięskiej. Na małą skalę stało się to już przy zajęciu przez armję kantońską Hankowa i było głównym powodem, dla którego wówczas rząd kantoński stosunkowo łatwo poszedł na kompromis z anglikami, w pierwszej chwili srodze tam poniżonymi.

Wszystko to jednak ma znaczenie tylko o tyle, o ile idzie o bezpieczeństwo Szanghaju międzynarodowego i zawartych w nim bogactw europejskich, szacowanych na 300 milionów funtów szterlingów, czyli półtora miljarda dolarów. Jak widzimy, ani życiu ani cieniu Europejczyków zajęcie Szanghaju chińskiego przez kantończyków niczem nie grozi, ani grozić nie może. Ale na tem koniec wesolej dla Anglji piosenki. Dalej coraz głośniejszemu już są bardzo smutne akordy.

Szanghaj międzynarodowy jest tylko bramą wjazdową do wnętrza Chin południowych, najludniejszej i najbogatszej części ogromnego państwa niebieskiego. Na nic nie zda się brama jeżeli tuż za nią zaczynają się zasięki druciane i rowy strzeleckie przedewszystkiem zaś, jeżeli siedzi za nią zwarła masa narodu chińskiego, który powodział sobie że się dalej wyzyskiwać nie da.

Jak wiadomo, jedną z najbardziej drażniących form tego wyzy-

sku jest istniejące dotąd i na konferencji waszyngtońskiej potwierdzone postanowienie według którego rządowi chińskiemu nie wolno pobierać od towarów europejskich, w szczególności zaś angielskich, cła większego, aniżeli pięć procent „ad valorem”. Otóż rząd kantoński gwizdza na tę koncesję i obecnie, zajmując po kolei większe miasta nad Jantsekijanem wszędzie zaczyna swoje gospodarstwo od tego, że natychmiast podwyższa wielokrotnie stawki

celne na towary angielskie. Wskutek tego spiętrzyły się one w magazynach, już to odpłynęły z portem do Szanghaju, postawione do dyspozycji firm eksportowych. Straty poniesione wskutek tego w ciągu kilku miesięcy przez wywóz angielski, oceniają na blisko 10 milionów funtów netto.

Zajęcie Szanghaju i Nankinu przez wojska kantońskie zamyka ogromną operację militarno - polityczną zdobycia doliny Jantsekijanu przez demokrację południową -

chińska. Władza ona w tej chwili połową właściwego terytorjum chińskiego i dwiema trzeciami ludności, szczególnie jeżeli się zważy, że stojący w prowincji Szan - Si ze swoją armją generał Feng - Ju - Slang i rozlokowane w prowincjach środkowo - chińskich oddziały armji Wu - Pei - Fu tudzież poszczególne pomniejszych tupanów wyraźnie grawitują ku kantończykom.

W dyplomacji więc chińskiej punkt ciężkości przesunął się definitywnie od ministra spraw zagranicznych rządu pekińskiego p. Wellingtona Koo do ministra spraw zagranicznych rządu kantońskiego p. Eugenjusza Czena. On to obejmuje teraz definitywnie pierwsze skrzypce na Dalekim Wschodzie. Zaś p. Czen zanim przed ośmiu miesiącami objął swój urząd w Kantonie, odbył charakterystyczną podróż polityczną. Bawił mianowicie jakiś czas w Angorze, gdzie prowadził żywione rozmowy z Kemałem paszą „Gazim”, poczem wprost z Angory aeroplanem sowieckim poleciał do Moskwy gdzie prowadził długie i ciche rozmowy z Cziczerinem, Litwinowem, Koppem i innymi graczami Narkomindiehu. Dopiero po tytuł i takich „colloquia charitativa” p. Czen wybrał się do Kantonu gdzie czekał już na niego jego serdeczny przyjaciel i „alter ego” p. Borodina... Nie dalej jak przed tygodniem Czen w interwiewie, udzielonym amerykańskim dziennikarzom nazwał Borodina, swoim serdecznym przyjacielem, któremu mocno jest zobowiązany.

W ostatnich dniach dyplomacja angielska wygrała swój ostatni akt, mianowicie nadzieję na to, że generalissimus armji kantońskiej marszałek Czeng - Kaj - Szek obali rząd radykalny i Czena i sam porozumie się z feudalnym Czang - Tso - Linem mandżurskim dla podziatu łupów.

Atut jednak był bity. Centralny komitet wykonawczy Kumingtanu znaczną większością oświadczył się za Czenem i Borodinem. Uchwalił odebrać Czeng - Kaj - Szekowi dowództwo nad armją i postawić ją pod kierownictwem specjalnej rady wojennej, w której marszałek Czeng - Kaj - Szek ma tylko jeden głos na równi z chińskim przedstawicielem... Borodina.

Czeng - Kaj - Szek nie sprzeciwił się tej decyzji lecz poddał się jej, nie mając widocznie dostatecznych szans do skutecznego jej obalenia. Zresztą syn i córka Czeng - Kaj - Szeka studiują właśnie w Moskwie w tańszej uniwersytecie imienia Sumjatsena. Mogłoby więc snadno stać się zakładnikami rządu bolszewickiego...

Tak więc Anglji nie udało się dotąd podważyć wpływu bolszewików na rząd kantoński. W miarę zaś jak mnożą się wielkie sukcesy tego rządu, osiągane przez niego pod wpływem właśnie porad komisarzy bolszewickich, przelatanie tego wpływu w przyszłości musi stawać się coraz trudniejszem.

I w tym punkcie właśnie problem angielsko - chiński przedstawia się w angielsko - rosyjski a tą drogą z azjatyckiego staje się także europejskim...

Konflikt włosko-jugosłowiański

W ostatnich dniach nadeszły alarmujące wiadomości z Albanji, stanowiącej przedmiot sporów i współzawodnictwa między Jugosławją a Włochami. Dążenie Włoch do usadowienia się w Albanji jest jedną z najsilniejszych tendencji polityki włoskiej od czasu zjednoczenia. Spór o Albanję był może ważniejszym powodem antagonizmu włosko - austriackiego, niż sprawa Triestu i Trypantu.

Po upadku Austrii spór o Albanję razem z wybrzeżem dalmatyńskim przeszedł w spadku na Jugosławję. Ktośkolwiek dzierżyłby te ziemie, musiałby przedrzeć czy później popaść w kolizję z Włochami, które wytrwale dążą do opanowania całego wschodniego wybrzeża Adriatyku, aby stąd utworzyć drogę swojej kulturalnej i gospodarczej ekspansji w głąb Bałkanów. Przedewszystkiem zaś idzie o zdobycie Albanji, ponieważ posiadanie jej przez Włochy czyniłoby je wyłącznymi panami całego Adriatyku, który otąd mógłby stosownie do swojej woli zamykać i otwierać. Z tego samego powodu Jugosławja musi wszystkimi siłami przeciwstawić się tym zdobywczym dążeniom włoskim, których urzeczywistnienie wprowadziłoby Jugosławję nie tylko w zależność od Austro - Węgier.

Faszyzm, który coraz bardziej potrzebuje jakiegoś sukcesu zewnątrz, po różnych „opukiwaniach” na małoazjatyckim wschodzie, w Afryce, a nawet na pograniczu francuskim, doszedł wreszcie do przekonania, że największe szanse takiego sukcesu istnieją dla niego narazie tylko w Albanji.

Mussolini przeprowadził rzecz całą według wszystkich zasad sztuki. Zanim postawił nogę w Albanji, postarał się o odosobnienie Jugosławji. W tym celu poszukiwał zbliżenia do Bułgarii, nawiązał serdeczne stosunki z Węgrami, ostatecznie wreszcie zawarł traktat przyjaźni z Rumunją i przypiętował go ratyfikacją protokołu besarabskiego. Ponieważ równocześnie Anglja ma swoje powody, dla których spogląda łaskawem okiem na tę robotę włoską, przeto Mussolini może ją prowadzić nie troszcząc się zbytnio o to, że Francja odnosi się do niej niezbyt przychylnie i tylko z największą przykrością mogłaby patrzeć na osłabienie stanowiska Jugosławji nad Adriatykiem.

W tych warunkach Włochy mogły doprowadzić do niedawnego traktatu w Tiranie, który oznacza nie co innego, jak jawny protektorat ich nad Albanją. Jeżeli bowiem „niezależna” Albanja zobowiązuje się nawet swój bank emisyjny założyć nie u siebie w domu, lecz w Rzymie, jeżeli prezydent republiki albańskiej Achmed Bey Zogu zobowiązuje się bez zgody Włoch nie zawierać z żadnym innym państwem jakichkolwiek układów, to jest rzeczą jasną, że Włochy objęły kierownictwo nie tylko gospodarczej lecz także i międzynarodowej polityki albańskiej.

Traktat tirański został w Belgradzie odczytany jako nieszczyście, nieledwie katastrofa polityczna. Stał się on — jak wiadomo — po-

wodem długotrwałego przesilenia rządowego i szeregu widocznych zmian w orientacji politycznej Jugosławji. Zaczęła ona nerwowo szukać porozumienia z Sofją, torując sobie drogę do Budapesztu. Przedewszystkiem zaś zmieniła stanowisko wobec Rosji sowieckiej i z wybitnie negatywnego i nieprzyjaznego przeszła do poszukiwania kontaktu z nią i jakiegos współdziałania.

Oczywiście, nieskonsolidowane stosunki albańskie otwierają pole do różnych działań i przeciwdziałań. Przeciw italo-filskiemu Achmed Beyowi Zogu przygotowuje się powstanie jego przeciwników. Włochy oskarżają naturalnie Jugosławję, że stoi za powstańcami, aby przy ich pomocy obalić traktat w Tiranie. W ostatnich dniach wzajemne oskarżenia te przybrały szczególnie ostrą ton. Belgradzki korespondent „Giornale d'Italia” doniósł mianowicie do Rzymu, że rząd jugosłowiański czyni wielkie przygotowania wojenne na granicy albańskiej. Na odwrót „Politika” doniosła, że Włochy masami przesyłają broń i różny inny sprzęt wojenny do Albanji, że wojenne okręty włoskie nocami wyładują w Walonie artylerję górską i amunicję.

Oczywiście, zarówno gabinet rzymski jak belgradzki pośpieszyły z zaprzeczeniami tych informacji, ale nie zmienia to w niczem stanu tej głębokiej nieufności i podejrzliwości wzajemnej, jaki się obecnie między Włochami a Jugosławją wytworzył.

Ponieważ równocześnie stosunki w Albanji wikłają się coraz bardziej a wrzenie rewolucyjne rośnie tam z dnia na dzień, przeto niema też żadnej nadziei, aby te niebezpieczne napięcia, jakie wytworzyły się między Rzymem a Belgradem, rychło znikły. Raczej należy liczyć się z ich dalszym spotęgowaniem.

Mówić już na podstawie tych faktów o niebezpieczeństwie wojny włosko-jugosłowiańskiej byłoby oczywiście grubą przesadą. Nie mniej pozostaje faktem, że Europe nie tak bardzo spragnionej pokoju przybyło nowe silne ognisko — niepokoju.

BIAŁOGRÓD, 23 marca (Pat.) Z miarodajnych kół rządowych o-

świadczają, że konflikt z Włochami uważać można za załagodzony, gdyż Anglja zdecydowała się przyjąć przyjazne pośrednictwo między obu stronami. Jugosławja nie chciała sprawy przedstawiać radzie ligi narodów, aby nie dotknąć drażliwości Włoch, jak również dlatego, że ze strony Francji i Anglji udzielono w Białogrodzie rady nieprzedsiębrania pośpiesznych kroków.

LONDYN, 23 marca. (Pat.) — Rząd angielski zaproponował rządowi białogrodzkiemu, aby jatta-ches wojskowi mocarstw zbadałi natychmiast stan zbrojeń Jugosławji. Zwolnienie rady ligi narodów miałoby nastąpić dopiero w razie zajęcia przez Włochy Valony.

LONDYN, 23 marca. (Pat.) — Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie w sprawie incydentu włosko - jugosłowiańskiego, Chamberlain oświadczył, że otrzymane przez niego informacje skłaniają go do przypuszczenia, że odwołanie się do ligi narodów będzie konieczne.

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego”:

Z kół zbliżonych do poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie komunikują nam:

Już miesiąc temu, otrzymały placówki jugosłowiańskie zawiadomienie, że w najbliższym czasie rozpocznie się kampanja przeciw Jugosławji i rozsiewane będą pogłoski o wojennych zamierzeniach naszego kraju.

Ostatnio rozpowszechniają pogłoski o rzekomych zbrojeniach Jugosławji, a to w związku z paktem włosko-albańskim.

Istotnie pakt ten jest zakłóceniem pokoju na Bałkanach, gdyż pozwala Włochom ingerować w Albanji, nawet na wypadek rozruchów wewnętrznych.

W ten sposób Włochy uzupniają sobie rolę dawnej Austrii na Bałkanach.

Ale należy stwierdzić, że mimo poważnego naruszenia życiowych interesów Jugosławji nie wciągamy się w żadną awanturę i załatwimy sporne sprawy w drodze pokojowej. Wszelkie pogłoski o koncentracji wojsk, o organizowaniu kontrakcji w Albanji są nieprawdziwe.

Procesy karne 3 generałów

Zeznania przeszło 400 świadków składają się na całe tomy śledztwa przeciw gen. Rozwadowskiemu, Zagórskiemu i Żymirskiemu

Śledztwo karne przeciw generałom Żymirskiemu i Zagórskiemu zostało już ukończono, natomiast śledztwo przeciw gen. Rozwadowskiemu znajduje się w ostatecznym stadium dochodzeń.

Gen. Rozwadowskiemu dochodzenie zarzuka utrzymywanie ściślego kontaktu z organizacją wytwórczą „Zrzeszenie pracy” i wynikające z tego stosunki oszustwa na rzecz osób trzecich.

Dotychczas przesłuchano w jego sprawie około 160 świadków, a ostatni świadek, badany obecnie we Francji, zamyka dochodzenie.

W czasie śledztwa przeciw gen. Żymirskiemu przesłuchano 250 świadków, a protokoły śledztwa

obejmują kilka wielkich tomów. Zarzuty koncentrują się dokoła nadużyć przy zakupach.

W sprawie gen. Zagórskiego zbadano przeszło 100 osób i w rezultacie dochodzenie wysuwa zarzut popełnienia szeregu nadużyć przy dokonywaniu zakupów dla lotnictwa i wojska.

Gen. Żymirski i Zagórski będą odpowiadać z art. 636 i 639 k. k. gen. Rozwadowski odpowiadać będzie z 591 art. k. k. i 101 kod. austriackiego, ponieważ część nadużyć miała być popełniona na terenie b. zaboru austriackiego.

Oskarżonym generałom grozi kara więzienna od 1 — 6 lat.

?! Ul. Przejazd No 8 ?!

Krwawe walki w Chinach

Kantonińczycy zajęli Nankin

SZANGHAJ, 23 marca. (Pat.) — Generał Ciang-Kai-Szek ogłasza odezwę, w której wzywa chińczyków do ochrania życia i mienia cudzoziemców. Sytuacja w Szanghaju poprawiła się w następstwie przybycia dalszych oddziałów wojsk nacjonalistycznych, które przywracają porządek, pomimo stawianego im oporu przez drobne oddziały wojsk armii północnej. Na przedmieściu Czapej otworzono już szereg sklepów chińskich.

Liczba zabitych i rannych chińczyków w starciach z żołnierzami angielskimi dochodzi w przybliżeniu do 100 osób.

Sytuacja strefkowa nie uległa zmianie. Chińscy urzędnicy celni zostali zmuszeni przy pomocy terroru do przyłączenia się do strajku. Handel międzynarodowy został całkowicie przerwany.

W dzielnicy chińskiej panuje w dalszym ciągu chaos, szczególnie w tej części, gdzie trzymają się jeszcze resztki oddziałów szantunskich. Wczoraj wskutek strzelaniny, wywołanej przez luźne bandy wojsk szantunskich, na odcinku angielsko-japońskim, po stronie cudzoziemskiej padło kilku żołnierzy, natomiast atakujący stracili zgórą 100 ludzi. Kilku żołnierzy armii północnej, którym udało się wdrzeć wczoraj na terytorium koncesji i zostało natychmiast rozbrojonych i internowanych.

LONDYN, 23 marca. (Pat.) — Wedle doniesień dzienników, wojska kantonijskie zajęły Nankin.

Rząd angielski mianował Bazylego Newtona swoim przedstawicielem dyplomatycznym w Hankou, siedzibie rządu kantonijskiego.

P. Leon Boise

gościem stolicy Polski

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj przybył do Warszawy sekretarz unji międzyparlamentarnej p. Leon Boise. Przyjął go marszałek sejmu p. Rataj, wieczorem odbyło się posiedzenie polskiej grupy międzyparlamentarnej, na którym p. Boise wygłosił przemówienie. Zabawi on w Warszawie do soboty, a z Polski udaje się do Rumunii.

Bilans wycieczki parlamentarzystów

Nieurzędowe zbliżenie. -- Aprobata lewicy francuskiej. -- Ciekawy incydent w sprawie więziennictwa. -- Ciekawe szczegóły

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym przybyli z Francji posłowie, uczestnicy wycieczki i złożyli wobec przedstawicieli prasy w klubie sprawozdawców parlamentarnych obszerną relację.

Pierwszy przemawiał poseł Niedziałkowski. Oświadczył on, że wynik wycieczki jest dodatni przedewszystkiem dlatego, że przedstawiciele parlamentu polskiego weszli w bliski kontakt nie-

tylko z oficjalnymi przedstawicielami rządu francuskiego ale także i przedstawicielami społeczeństwa francuskiego, a szczególnie z jego radykalno-lewicowym odłamem który dawniej miał różne w stosunku do Polski zastrzeżenia. Obecnie wycieczka mogła stwierdzić, że lewica francuska aprobuje w całej pełni stanowisko społeczeństwa polskiego w sprawie granic Rzeczypospolitej.

Następnie głos zabrał poseł Stroński. Jego relacja była najobszerniejsza. Mówca chwalił bar dzo organizację wycieczki, podkreślił także szerokość kontaktu, gdyż parlamentarzyści mieli styczność z przedstawicielami wojska, rządu i obozów politycznych francuskich.

Specjalnie poświęcił pan Stroński parę słów posiedzeniu ligi obrony praw człowieka i obywatela. Na posiedzeniu tem z ramie-

nia wycieczki obecni byli panowie Thugutt i Posner. Pan Stroński mówił:

„Pan Thugutt wygłosił odczyt o więziennictwie w Polsce i starał się tę sprawę przedstawić we właściwym świetle, zyskując poszechnie uznanie. Przekonano się, iż szereg wiadomości o więziennictwie w Polsce, szerzonych we Francji, nie odpowiada prawdzie i istotnemu stanowi rzeczy. Kiedy p. Thugutt przedstawił swój referat, p. Buisson zauważył, że on ma inne wiadomości, gdyż ukazała się w Warszawie pewna odezwa, która została nawet skonfiskowana.

— A czy pan czytał podpisy na tej odezwie — zapytał p. Thugutt.

Wówczas dopiero okazało się, że p. Buisson nie zauważył podpisu p. Thugutta na odezwie.

Cały incydent wywołał dodatnie wrażenie.

Po przedstawieniu tego zajścia, pan Stroński bardzo obszernie zreferował zwiędanie zniszczonych przez wojnę terenów Francji, pola bitwy pod Verdun, miejsca walk około Duomont, Reims i inne. Dalej mówił o wrażeniu szybko postępującej odbudowy, obszernie zabrzmał się na życiu gospodarczym Francji, na rozwoju portów, i na życiu robotników polskich w okręgach górniczych.

„W setkach rozmów — kończy p. Stroński — przekonano się, że w społeczeństwie francuskim sojusz z Polską nie trafia na żadne zastrzeżenia, jak to było z sojuszem z carską Rosją.

Na posiedzeniach występowały równocześnie p. Kiniorski i p. Lieberman zyskując powszechną aprobację. Zachowaliśmy zupełną jedność działania. Były sytuacje trudne, np. kiedy przemawiał poseł Reich, ale w całości jego obecność nie przyniosła nam większych kłopotów.

Mówca uważa całą wycieczkę za ogromny krok w kierunku do nieurzędowego zbliżenia dwu narodów.

Poseł ks. Wójcicki uzupełnił relację pana Strońskiego wiadomościami z życia i botników polskich we Francji. Poseł Kwiatkowski opowiada o 10.000 poborowych, którzy wybierali się do Polski, aby stanąć do wojska, ale zamiar ten uch dwojano, aby nie powiększać bezrobocia w Polsce.

Pos. Niedziałkowski, zabierając głos po raz drugi oświadcza, że wycieczka nie prowadzi żadnej propagandy ani za rządem, ani przeciwko rządowi, aby nie w y w o l y w a ć polemiki i nie skończył wszystkiego skandalem. Wszędzie zgodnie stwierdziliśmy, że nieprawdą jest, jakoby Polska przestała być państwem parlamentarnym, że tylko przeżywamy kryzys parlamentarny, nie lepszy i nie gorszy od innych krajów.

Poseł Marylski złożył relację z wycieczki ze stanowiska rolnika, podkreślając, że istnieją we Francji wielkie tereny nieuprawione z braku rąk roboczych.

Na zakończenie zabrał głos raz jeszcze p. Stroński, dorzucając parę ciekawych szczegółów.

Dobre wrażenie — mówił on — wywołało, że podczas gdy francuzi mowy swoje czytali, myśmy przeważnie mówili. Naogół z tych mów wychodziłoby obroną ręką, ale zato trzeba dodać, mowy nasze w żadnym dzienniku francuskim nie ukazywały się.

Poseł Marylski z miejsca: „Muszę dodać, że pan Stroński zaimponował nam, bo na południu przemawiał po prowansalsku”.

Poseł Stroński dalej: „Brak posłanek wśród nas był objawem bardzo pomyślnym, bo obecność kobiet uważałoby we Francji za propagandę na rzecz prawa wyborczego dla kobiet którego tam niema, a poza tem obecność kobiet posłanek skupiłaby na sobie ogólną uwagę, a nam wszak chodziło o spokojną nie rzucającą się w oczy robotę”.

Na tem zamknięto relację parlamentarzystów.

Rozbrojenie moralne i materialne

ale bez tworzenia „ofiar rozbrojenia”

Stanowisko Polski w sprawie tego doniosłego zagadnienia

GENEWA, 23 marca. (Pat.) — Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat polski Sokal.

W przemówieniu swem minister Sokal zaznaczył, że delegacja polska całkowicie podziela poglądy, wypowiedziane na poprzednim posiedzeniu komisji przez przedstawicieli Francji i Anglii, że prace komisji przygotowawczej powinny bezwarunkowo doprowadzić do praktycznych rezultatów, aby uniknąć głębokiego rozczarowania opinii publicznej całego świata. Delegacja polska przyłącza się również całkowicie do opinii przewodniczącego komisji, że byłoby wielce niepożądane, gdyby rezultatem jej prac było jedynie opracowanie pewnych niejasnych i pustych formuł, poza którymi samo zagadnienie rozbrojenia pozostałoby nadal nierozwiązane.

Stoimy na stanowisku — ciągnął minister — że lepiej jest dokończyć prace częściowe, chociażby o niewielkich rozmiarach, lecz w tym zakresie doprowadzić do pozytywnych wyników, robiąc w ten sposób krok naprzód na drodze do rozbrojenia. Aby prace komisji nie były bezcelowe, trzeba się liczyć z zasadniczymi postulatami paktu ligi narodów i z rzeczywistością polityczną. W przeciwnym wypadku — jak słu-

źnie ktoś zauważył — ryzykowaloby się stworzenie „ofiar rozbrojenia” („des victimes et des dupes du desarmement”).

Historja Polski — mówił dalej minister Sokal — dała memu krajowi dotkliwą lekcję pod tym względem. W XVII i XVIII stuleciu, kiedy sąsiadujące z Polską i inne kraje Europy posiadały silne armie, Polska opierała całą swą siłę orężną na pospolitem ruszeniu obywateli, którzy stawali do szeregów wyłącznie tylko dla obrony granic kraju przed najazdem. To faktyczne rozbrojenie jednego narodu pośród innych potężnie uzbrojonych doprowadziło Polskę do katastrofy, która jest wszystkim panom znana. Wspomnienia te nie przeszkadzają odrodzonej Polsce być głęboko przywiązaną do idei rozbrojenia. Jednakże kraj nasz, odzyskawszy niepodległość, pragnie, aby rozbrojeniu towarzyszyły wszelkie gwarancje bezpieczeństwa. Tak pojęte rozbrojenie, zamiast ściągnąć na poszczególnie narody nieszczęście, przyniesie wszystkim dobrobyt i pomyślność. Rząd polski wielokrotnie ujawniał zdecydowaną wolę współpracowania w wielkim dziele rozbrojenia, które jest dziełem pokoju i które kiedyś będzie najwspanialszym tytułem do chwały dla ligi narodów. Dziś, podobnie jak i dawniej, rząd polski gotów jest lojalnie i z całym odda-

niem współpracować w wysiłkach podjętych przez ligę narodów dla praktycznej realizacji ograniczenia zbrojeń. Cel ten będzie mógł być osiągnięty, jeżeli zagadnienie zostanie potraktowane z punktu widzenia istotnej solidarności międzynarodowej, to jest takiej solidarności, przy której byłyby pozostawiane właściwości duchowe (mentalites) i żywotne potrzeby każdego kraju.

Nie będę panom mówił — zaznaczył dalej min. Sokal — o wyjątkowej sytuacji Polski z powodu jej położenia geograficznego. Ograniczę się tylko do stwierdzenia, że trudności, wynikające z tej sytuacji Polski, nikt już nie kwestjonuje, podobnie jak analogicznych trudności innych krajów. Sądzę, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej, zebrała tutaj na trzeciej sesji, uważa za rzecz pomyślną, że rozporządza rezultatami pogłębionych i metodycznych prac podkomisji i podkomitetów, gdyż pomimo różnic poglądów, które ujawniły się w łonie tych organów, cenne ich prace pozwolą nam wyprowadzić ogólne wnioski i dojść do porozumienia.

Mam nadzieję, że co do podstawowych założeń, przedstawionych nam do zbadania, dojdziemy do opinii jednomyślnych. Komisja przygotowawcza będzie nadal współpracowała nad dokonaniem zadań, które stało się obecnie jaśniejsze i bardziej wyraźne.

Doszlśmy istotnie do stwierdzenia, że wyraz „rozbrojenie” jest częstokroć używany w różnym sensie. W rzeczywistości jest to pojęcie wysoce złożone, w którym elementy polityczne, gospodarcze, finansowe, społeczne i inne dominują często nad elementem technicznym - wojskowym. W wyniku wszystkich pracujących badań komisji musimy uznać w sposób szczerzy i kategoryczny, że w obecnych warunkach nie można jeszcze przewidywać redukcji zbrojeń w całym znaczeniu tego wyrazu. Jest pozatem coraz bardziej oczywiste, że bez rozbrojenia moralnego nie może być mowy o znaczącym rozbrojeniu materialnym. Wielką usługę oddali sprawie rozbrojenia ci, którzy szczerze oświadczyli, że komisja przygotowawcza winna ograniczyć swoje zadanie i moc dzięki temu osiągnąć praktyczne rozwiązanie zagadnienia, sprowadzającego się w chwili obecnej do ograniczenia zbrojeń.

Delegacja polska z całym oddaniem jest gotowa współdziałać w opracowaniu programu przyszłej konferencji rozbrojeniowej, jak również w przygotowaniu projektu konwencji. Jestem przekonany, że powszechne porozumienie da się osiągnąć nie tylko co do projektu konwencji, lecz również co do ogólnych warunków politycznych, które umożliwiłyby wprowadzenie jej w życie. W ten sposób — zakończył min. Sokal — komisja przygotowawcza spełni swe zadanie, znajdując skuteczne środki powstrzymania postępu zbrojeń i gwarantując równoległe bezpieczeństwo, które jest niezbędne w życiu narodów.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

ma nastąpić jeszcze w bież. tygodniu

Pojednawcze wynurzenia „Vossische Zeitung”

BERLIN, 23 marca. (Pat.) — „Vossische Zeitung” w artykule pod tytułem „Nowe rokowania z Polską” wyraża przekonanie, iż rokowania te podjęte zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Dziennik przypuszcza, że rokowania dotyczyć będą przedewszystkiem tych punktów, które w ostatnich czasach przed zerwaniem nastrożają największe trudności, a mianowicie nad działem, traktującym o prawach osób fizycznych i prawnych t. zn. o sprawach osiedleńczych i wydaleniowych. Po rozumieniu teoretycznym w tej kwestji nie jest, zdaniem pisma, rzeczą trudną, gdyż w zasadzie Polska uznaje konieczność przyznania prawa chwilowego, a nawet stałego pobytu dla osób, przybywających w celach gospodarczych, a nawet dla pewnych kategorii urzędników prywatnych. Jeżeli w dotychczasowych rokowaniach kategoria osób „czynnych gospodarczo” była coraz bardziej ograniczana, to działa się to nietylko ze wzgl. na opór Polski przeciwko nieograniczonemu dopuszczeniu pracowników z Niemiec, lecz także i ze względu na niemieckie zastrzeżenia przeciwko nieograniczonym możliwościom osiedlenia się t. zw. „żydów wschodnich” (ostjuden), których napływ do Niemiec był rzeczą rzeczywicie nie zawsze pożądaną.

W dalszym ciągu „Vossische Zeitung” wypowiada się za ewentualnym związaniem rokowań w sprawie robotników sezonowych z rokowaniami handlowymi i za poczynieniem Polsce koncesji w sprawach emigracyjnych wzajemian za praktyczne koncesje w sprawie osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce. Za najtrudniejsze kwestje w rokowaniach handlowych i osiedleńczych uważa dzieńnik osiągnięcie przez Niemcy gwarancji, że prawa, przyznane na papierze, nie będą przez polskie władze administracyjne w praktyce ograniczane lub też unicestwiane. Niemcy, które mają

same dość organów państwowych, dających instrukcjęm rządowym wykładnię całkowicie sprzeczną z intencjami tegoż rządu, mogą zrozumieć, że narazie trudno jest rządowi polskiemu przeprowadzić wykonanie przez organy wykonawcze swoich najlepszych intencji. Na tym punkcie jednak Niemcy pewnej gwarancji żądać muszą. „Vossische Zeitung” uważa za rzecz możliwą rozwiązanie tej trudności za pomocą jakiejś gwarancji rządu polskiego, któraby zapewniła, że ilość błędnych i nieodpowiednich zarządzeń polskich władz administracyjnych nie przekroczyłaby pewnego maximum.

Uchwały rady ministrów

Drugi tor kolei Kalety — Podzamcze. — Zaopatrzenie dla Przybyszewskiego

WARSZAWA, 23 marca. (ATE) — Dziś odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla posiedzenie rady ministrów. Załatwiono szereg drobnych spraw. Z ważniejszych spraw zatwierdzono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o przymusowym wywłaszczeniu gruntów na rzecz skarbu państwa pod budowę drugiego toru kolei Kalety - Podzamcze. Poza tem rada ministrów uchwaliła wprowadzić zmianę w nazwie ministerstwa rolnictwa i

dóbr państwowych skreślając dwa ostatnie słowa. Z kolei uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie niektórych drobnych zmian w ustawie o prawach autorskich. Na tem samym posiedzeniu rada ministrów uchwaliła wyasygnować sto tysięcy złotych na budowę katedry w Katowicach.

Rada ministrów uchwaliła przyznać stałą zapomogę miesięczną z funduszu państwowych Stanisławowi Przybyszewskiemu.



Dziś i dni następnych!

Ostatni film w tym sezonie z naszą rodaczką :: Reżyserja genialnego Dymitra Buchowieckiego w przepięknym dramacie o miłości i koronie p. t. **„Skłamałam”**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata.

Dość tych swarów Sytuacja w poszczególnych okręgach. - Inne hasła - inne czyny. - Szybkie zlikwidowanie zatargu jest nakazem chwili

Minął już miesiąc od chwili dokonania ostatecznego rozstrzygnięcia P. Z. P. N. i powołania do życia nowej organizacji pod nazwą ligi P. Z. P. N. lekceważąc nieco sytuację, jaka się wytworzyła, początkowo starał się rozmaitymi represjami i groźbami wpłynąć na rebeliantów mniemając, iż środki te okazały się wystarczające na pozostawienie ich w pół drogi. W odpowiedzi na to ligowcy wzięli swe siły, zdwoili agitację i, bynajmniej nie tracąc z zajętych dotychczas stanowisk, zdobywać zaczęli nowe placówki, rosnąc w ten sposób w siłę.

Dziś już mają oni uchwalone i zatwierdzone przez władze administracyjne statuty dla polskiej ligi piłki nożnej i lig okręgowych. Jako instytucja zalegalizowana, ligowcy starają się obecnie pozyskać jak największą ilość członków (co im się poniekąd udaje), by przed najwyższą władzą sportu walczyć o przywrócenie związku, wykazując, iż liga nie jest ściśle związana z interesami 14 czołowych klubów, lecz tworem niezbędnym dla dalszego pomyślnego rozwoju piłkarstwa polskiego.

Przypatrzmy się bliżej obecnemu układowi sił.

Zwiększenie się zastępu ligowców nie osłabiło stanowiska P. Z. P. N., jakby to mogło się wydawać na pierwszy rzut oka. Pozycja najwyższej magistratury piłkarskiej jest nadal bardzo mocna. Okręgi krakowski, górnośląski, poznański, toruński, wileński i lubelski popierają stanowisko P. Z. P. N. i dotychczas żaden z klubów nie przystąpił do ligowców. Niewyjaśniona sytuacja trwa nadal w okręgu łódzkim, choć dodać musimy, iż piłkarze łwowscy bardzo mile powitaliby zlikwidowanie zatargu. W okręgu warszawskim jedynie tylko 4 kluby C-klasowe przez swe przystąpienie zwiększyły kadry ligowców.

Stosunkowo najpoważniejsza i najmniej przychylna dla P. Z. P. N. sytuacja wytworzyła się w okręgu łódzkim, kadry ligowców zwiększyły się nadspodziewanie szybko, gdyż kluby B i C-klasowe z z dziwnie lekkim sercem opuszczają szeregi Ł. Z. O. P. N., nie poczuwając się przytem do obowiązku zawiadomienia swego postanowieniem zarząd związku. Nie do uwierzenia wprost jak kluby słabo zdają sobie sprawę, iż krokiem tym kręcą bał na własną skórę.

Dopiero 2 tygodnie minęły od rozpoczęcia sezonu, lecz poczynania ligowców winny być przestrożką. Poza 26 terminami dla rozgrywek o mistrzostwo Polski ligowcy zajmują każdy inny termin, a ze względu na silną konkurencję reszta klubów musi węgnować. Co prawda na początek Ł. K. S. ofiarował jeden termin G. M. S. jednak to niczego nie dowodzi, gdyż tak jest rok rocznie.

Druga niedziela przyniosła już zasadniczą zmianę. Ten sam Ł. K. S. nie poświęca już terminu innemu klubowi, lecz organizuje zawody treningowe Ł. K. S. I A — Ł. K. S. I B, natomiast Turyści, grając w otwarte karty, rozpoczęli swój sezon meczem z Polonią warszawską, najbliższa zaś niedziela przyniesie nam zawody Turyści — I. F. C. (Katowice). Nie wątpimy, że Ł. K. S. nie pozwoli się zdystansować i pragnąc wykorzystać pomyślną koniunkturę, zacznie kontraktować różne drużyny zamiejscowe. Rozpocznie się wzajemna licytacja, gdyż powodzenie tych imprez jest zapewnione, bowiem porównanie poziomu gry, tuż przed zawodami o mistrzostwo Polski to atut, który zapewni frekwencję publiczności.

Po grach o mistrzostwo szanse na powodzenie imprez, urządzanych przez kluby I i II ligi nie wzrosła, bowiem drużyny extra-klasowe, które poniosły porażki, zechcą je zrehabilitować i znowu aż do późnej jesieni przeciągną się zawody towarzyskie czołowych klubów.

To też twierdzenie, iż powstanie lig okręgowych pobudzi słabsze kluby do intensywniejszej niż w ostatnich dwu latach pracy nie wytrzymuje krytyki, gdyż nasza extra-klasa przez swą żywotność uniemożliwi im jakiegokolwiek śmiaśle poczynania.

Wzajemne zwalczanie się zagoni jeszcze bardziej stosunki międzyklubowe, które w niektórych wypadkach pozostawiały zbyt wiele do życzenia, rozwielnione, jak nigdy dotychczas, kaperowanie graczy wpłynie bardzo ujemnie na nich pod względem moralnym, zarządy klubów zajęte „sprawami politycznymi” zapomną o pracy nad wychowaniem swych członków — oto rezultaty obecnego rozstrzygnięcia.

Najwyższy już czas, by określić ten, stanowiący bardzo ujemną kartę w dziejach naszego piłkarstwa, został jaknajszybciej zlikwidowany.

Kto chciał szczerze pracować, ten i przy starym systemie mógł znaleźć pole do popisu, opieszłych i leniwych liga nie zdoła pobudzić do czynu. Mniej targów politycznych o wpływy, więcej pracy na boiskach, gdy pogoda sprzyja, mniej ambicji osobistych, więcej poświęcenia się i całkowitego oddania pracy społecznej, oto dewizy, z którymi każdy sportowiec powinien przystąpić do pracy.

Sprawa rozstrzygnięcia w P. Z. P. N. będzie tematem obrad na posiedzeniu związku związków, które odbędzie się 26 bież. miesiąca. Ze względu na dobro sportu obie strony jak P. Z. P. N., tak i ligowcy powinni dołożyć wszelkich starań, by dość do porozumienia. Nie wątpimy ani na chwilę, że przy dobrych chęciach obu stron zainteresowanych uda się znaleźć modus vivendi, który pozwoli na zlikwidowanie zatargu.

Ci, którzy z trwającą śledzili przebieg akcji ligowców zdają sobie sprawę za jaką cenę liga przystąpiłaby do P. Z. P. N., który dziś postawiony wobec faktu dokonania winien zerwać z przesłankami formalnymi i wyciągnąć rękę do zgody.

Tego oczekuje piłkarstwo polskie. W.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat W.G.I.D. Nr. 2

1) Przypomina się klubom, iż z dniem 29 b. m. upływa termin nadesłania spisu graczy, którzy będą brali udział w zawodach o mistrzostwo okręgowe za 1927 r. W spisie powyższym winien być uwzględniony podział na drużyny. Jednocześnie zaznacza się, iż termin podany nie będzie prolongowany.

2) Wyznacza się następujące zawody o mistrzostwo okręgowe za 3 kwietnia, godz. 11 — Widzew 1927 rok dla drużyn A-klasowych: — Union, boisko wyznaczone będzie później.

3 kwietnia Proсна — W. K. S., boisko T. S. Prosnego w Kaliszu, g. 15-14.

10 kwietnia Proсна — Widzew, boisko T. S. Prosnego w Kaliszu, g. 15. m. 30.

10 kwietnia W. K. S. — Szturm boisko W. K. S., godz. 11.

Dalszy ciąg kalendarzyka, jak również kalendarzyki rozgrywek dla klubów B i C klasowych zostaną ogłoszone następnym komunikatem.

Zawiadamia się kluby, iż obowiązujący dotychczas regulamin gier o mistrzostwa okręgowe pozostaje nadal utrzymany. Jedynie tylko paragraf 17, ostatni ustęp: „Klasa C” zmienia się jak następuje:

Rozgrywki o mistrzostwo odbywają się w grupach na tych samych zasadach jak w klasie A.

3) Podaje się do wiadomości członkom Ł. Z. O. P. N., iż sekretarjat W. G. I. D. jest czynny w piątek każdego tygodnia, od godziny 19 do 21. W tych godzinach przyjmowani będą interesanci i udzielane będą wszelkie informacje.

I. F. C. Katowice -- Turyści

W najbliższą niedzielę Turyści rozegrają mecz towarzyski z bezsprzecznie najsilniejszą drużyną Górnego Śląska I. F. C. Katowice, która po raz pierwszy odwiedzi Łódź.

W zespole katowiczam oprócz wspaniałego Görllitza w bramce, byłego bramkarza Pogoni łwowskiej, ujrzymy znakomitą parę obrońców Heidenreich—Pohl, którzy tylko ze względu na to, iż optowali na rzecz Niemiec nie mogą reprezentować barw Polski. W linii ataku widzimy nadzwyczajnie groźnych napastników Görllitza II i Kospka, są to filary drużyny, która jako całość doskonale zgrana, zademonstruje nam grę, postawioną na bardzo wysokim poziomie.

Zawody powyższe odbędą się na powiększonym boisku przy ul. Wodnej o godz. 3 po poł.

Rok szalu i użycia

najnowszy utwór Cecila de Mille'a

realizatora

Burlaka z nad Wołgi

ukaze się w „REDUCIE“

Niebywałe oszustwo w łódzkich sferach kupieckich

Kupcy poszkodowani na 18,000 złotych
Oszustka osadzona w więzieniu

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w sferach kupieckich rozszalała się sensacyjna wiadomość o oszustwie, wskutek którego zostało poszkodowanych cały szereg firm oraz drobniejszych kupców na łączną sumę 18,000 złotych.

Sensacyjna ta afera przedstawia się następująco:

Niejaka pani G., właścicielka sklepu kolonialnego przy ul. Pomorskiej w swoim czasie odsiadywała karę w więzieniu przy ul. Mileza za uprawianie lichwy wskutek nadmiernej cen, pobieranych za artykuły spożywcze.

Podczas odsiadywania kary zawarła ona bliższą znajomość ze współlokatorką celi, niejaką 24-letnią Różą Zeichnerówną, zamieszkałą przy ul. Składowej 20, która w tymże czasie odsiadywała kilkakrotnie więzienie, skazana za oszustwo za sprzedanie nieistniejącego wagonu cukru niejakiemu Borenszteinowi właścicielowi hurtownego sklepu spożywczego na Starem Mieście.

Gdy zbliżył się termin opuszczenia więzienia przez obie aresztantki pani G. zaproponowała swojej towarzyszkę niedoli opiekę swoją oraz przyrzekła jej swą pomoc.

Róża Zeichnerówna, pracując pod okiem swej opiekunki, uciulała sobie trochę pieniędzy, z których też, zgodnie z przyrzeczeniem oddała pożyczone w swoim czasie od pani G. 80 złotych.

Pewnego razu zdolna i przystojna Róża Zeichnerówna przybyła do swej moralnej opiekunki i okazała jej upoważnienie, podpisane przez dyrekcję Widzewskiej Ma-

nufaktury, oświadczając przytem że otrzymała upoważnienie do zbierania zamówień, dzięki znajomościom, jakie posiadała w dyrekcji.

W jakimś czasie potem Zeichnerówna, oznajmiwszy p. G., że przy pomocy upoważnienia Widzewskiej Manufaktury dostała cały szereg zamówień na sumę 18,000 złotych, ułotniła się i od tej chwili ślad za nią zaginął.

Tymczasem kupcy, nie otrzymawszy zamówionych towarów i zaintrygowani tą sprawą gremjalnie poczęli się zwracać do Widzewskiej Manufaktury, celem otrzymania towarów.

Jakież było ich zdziwienie, kiedy dyrektor oświadczył im że żadnych zamówień z ich strony nie dostał, a kobieta, o której wspominają kupcy, jest mu wcale nieznaną i że nie wspólnie z Widzewską Manufakturą nie ma.

Wobec takiej odpowiedzi kupcy zwrócili się do urzędu śledczego gdzie o całej tej aferze zameldowali.

Wszczęto natychmiastowe poszukiwania, które skierowały wywiadowców 3 Brygady do jednej z pierwszorzędnych restauracji, gdzie przy jednym ze stolików w towarzystwie eleganckiego znajomego w sferach kupieckich przemysłowca p. K. siedziała elegancko ubrana przystojna jakaś niewiasta i gestykulując rekoma gorączkowo coś opowiadała.

Wywiadowcy poznali w eleganckiej kobiecie, według opowiadań i określeń kupców, oszustkę Różę Zeichnerównę.

Wywiadowcy zasiędlili do pobliskiego stolika, chcąc podsłuchać rozmowę.

Rozmowa prowadzona była bardzo chaotycznie, przerywana od czasu do czasu namiętnym śmiechem. Po godzinnej rozmowie podejrzana kobieta wstała, a pożeegnawszy sąsiada ruszyła ku wyjściu.

W tym momencie wywiadowcy aresztowali ją i pod silną eskortą odprowadzili do komisariatu.

Podczas osobistej rewizji znaleziono rzekome upoważnienie do zbierania zamówień dla Widzewskiej Manufaktury i okazało się, że sprytna oszustka sfalszowała na niem podpisy oraz pieczęcie Widzewskiej Manufaktury.

Okłoto godziny 8 wieczorem oszustkę policja śledcza odwozła samochodem do aresztu przy urzędzie śledczym. (P.)



RUDOLPH VALENTINO „Syn Szeika”

największy szlagier sezonu najbliższy film „Grand-Kina”
„Syn Szeika” — ostatni pośmiertny film VALENTINO — nie ma nic wspólnego z filmem „SZEIK”, granym przed paru laty.

Kupon ulgowy „GŁOSU POLSKIEGO”
do
Miejskiej Galerii Sztuki
Ważny na dz. 24 marca 1927
Kupon daje prawo do nabycia jednego biletu w cenie 30 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10
Od wtorku, dn. 22 do poniedziałku, dn. 28 marca 1927 r. włącznie
DLA DOROSŁYCH:
DLA MŁODZIEŻY
II seria (ostatnia)
„Kurjer Carski”
Dramat w 10 ciał częściach (II seria) według powieści Jules Verne'a p. t. „Michel Strogoff”
W rolach głównych: **Iwan Mozuchin i Natalja Kowanko**
Następny program:
„Dzwonnik z Notre Dame”
Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie o godz. 13.30 i 15.
Ilustracja muzyczna pod kierunkiem CŁAPINSKIEGO.



Dziś wielki szlagier obecnego sezonu!

„Listy, które go nie doszły...”

Romantyczna przygoda Europejczyka w Chinach w 8 wielkich akt.
pg. powieści baronowej von AEIKYLD.

W rolach głównych:

Demoniczny **Bernard Goetzke, Albert Basserman, Marcela Albani, Lia Pankau, Lins Asthea,**

NAD PROGRAM???

Początek o g. 5-ej, ostatni seans o 10-ej.

Początek o g. 5-ej, ostatni seans o 10-ej.

Pojedynek amerykański studenta

W bursie akademickiej na Nalewkach

czarna gałka włożyła rewolwer w ręce ucznia wyższej szkoły handlowej

Z Warszawy donoszą:

Późnym wieczorem rozegrał się onegdaj w bursie akademickiej w pasażu Simonsa przy ulicy Nalewki nr. 2 krwawy, a tajemniczy dramat.

Około godz. 11 w nocy w pokoju, zajmowanym przez studenta wyższej szkoły handlowej Romualda Wojtaszczyka, rozległo się kilka, szybko po sobie następujących, strzałów rewolwerowych.

Sąsiedzi wtargnęli do pokoju studenta, gdzie przedstawił im się straszny widok. Na podłodze leżał Wojtaszczyk, brocząc obficie krwią. Strzały skierowane były w okolice serca.

W stanie bardzo ciężkim przewiozło pogotowie Wojtaszczyka do szpitala św. Ducha, gdzie walczy ze śmiercią.

Zamach samobójczy młodego zaledwie 21 lat liczącego studenta, wywołał wśród kolegów ogromne wrażenie.

Nikt z otoczenia nie może podać konkretnej przyczyny rozpaczliwego kroku.

Ustalono tylko, iż przed zamachem Wojtaszczyk napisał dłuższy list do jednego z kolegów, niejakiego A. S. Co było treścią tego listu, niewiadomo.

Policja, prowadząc dochodzenia w sprawie zamachu samobójczego, natrafiła podobno na ślad tego

listu i zobowiązała studenta A. S. do przedłożenia go władzom sądowym.

Z drugiej strony rozesła się po głoska, iż student Wojtaszczyk padł ofiarą pojedynku amerykańskiego.

Utrzymywał on podobno bliższe stosunki z pewną kobietą, która obdarzała go względami innego jeszcze kolegi. Na tem tle dojsć miało kilkakrotnie do gwałtownych scen pomiędzy rywalami. W rezultacie zdecydowali się obaj na ostateczne rozstrzygnięcie walki w pojedynku amerykańskim. Wojtaszczyk wyciągnął czarną gałkę i wczoraj właśnie targnął się na swe życie.

Zafargi w fabrykach

Od chwili uruchomienia fabryk po długotrwałym strejku mnożą się zafargi w poszczególnych zakładach przemysłowych na tle wyrównania plac cennikowych. Niezależnie od tego w całym szeregu fabryk wymówiono pracę robotnikom za czyny udział w organizowaniu minionego strejku.

We wszystkich wypadkach interwenjują kierownicy związków, którzy w trudniejszych wypadkach zwracają się po interwencję do inspektoratu pracy. (b)

Powrót delegacji robotniczych

W dniu wczorajszym powrócili do Łodzi przedstawiciele związków przemysłu włókienniczego majstrów i pracowników biurowych, którzy przebywali w Warszawie wobec zażądanych przez ministerstwo pracy motywów wystawionych żądań podwyżkowych.

Kierownicy związków działali na terenie Warszawy wspólnie z posłami robotniczymi Szczerkowskim, Ziemięckim, Waszkiewiczem, Zerbem i Haraszem. (b)

Węgiel staniał

W związku z podaną przez nas notatką o znacznym spadku cen węgla, związek kupców materiałów opałowych w Łodzi komunikuje nam, że o ile sprzedawano onegdaj węgiel kostkowy względnie dobrej jakości po cenie 25 zł. za tonnę (1000 kg.), to należy rozumieć, nie loco stacja Łódź, a loco kopalnia, t. j. stacja wysyłająca, przewóz zaś do stacji Łódź wynosi za tonnę około 14 złotych.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”

Wyszedł z druku Nr. 12 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”.

Numer ten zawiera: protokoły posiedzeń rady miejskiej z dnia 24 i 26 lutego r. b.; biuletyn statystyczny; Statystyka śmiertelności niemowląt; kronikę miejską, rubrykę „z życia miast polskich” oraz ogłoszenia.

Ostatnia wielka zdobycz

„LUNY”



Film „LUNY”

ODCZYTY

ODCZYTY DLA MŁODZIEŻY

Powołany przed niedawnym czasem do życia patronat nad młodzieżą rzemieślniczą w województwie łódzkim przystąpił już do realizowania swych zadań za pośrednictwem powołanych sekcji. Sekcja odczytowa postawiła sobie za cel organizowanie popularnych odczytów, z różnych dziedzin wiedzy, przeznaczonych przede wszystkim dla młodzieży starszej. Odczytów tych jednak z pożytkiem wysłuchać mogą i starsi.

Pierwszą serię odczytów wygłosi znani w Łodzi działacze i robotnicy, pp.: kurator J. Owiński, lawista K. Kaimowicz, prof. Lorentz, M. Diegel-Dąbrowa. Odczyty zasadniczo odbywać się będą w soboty o godz. 19.15 w sali

przy ul. Gdańskiej Nr. 111 (róg Kopernika). Dla młodzieży szkół zawodowych wszelkich typów wejście bezpłatne. Poza tem wejście 10 groszy. W najbliższą niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 16-ej kurator J. Owiński wygłosi odczyt p. t. „Cele i zadania młodzieży w odrodzonej Ojczyźnie”.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem „Czerwonego krzyża polskiego”, w niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 12-ej min. 30 w poł., w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan dr. Iwaszkiewicz wygłosi odczyt p. t. „O ważniejszych funkcjach ustroju: krążenie krwi”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Otiara pomyłki sądowej zmarła w więzieniu

W 1923 r. pod Łomżą zamordowany został zamożny gospodarz Ignacy Filipkowski, który w podeszłym wieku ożenił się z młodą 21-letnią Juljanną Cwaliną.

Jakikolwiek Filipkowskiego znaleziono powieszzonego na gałęzi drzewa, to widoczne było, że samobójstwo jego symulowali ci, którzy go zamordowali.

Podjeżenia o morderstwo skierowano na teściową 41-letnią Kazimierę Cwaliną oraz jej córkę, żonę ofiary. W żołądku Filipkowskiego wykryto około 42 proc. strychniny, co wskazywało, że zmarł on przez otrucie.

Sąd okręgowy w czerwcu 1924 roku skazał teściową Kazimierę Cwaliną i żonę Juljannę Filipkowską za zabójstwo zięcia i męża na 15 lat ciężkiego więzienia każda.

Sąd apelacyjny w pół roku później nie uwzględnił skargi apelacyjnej obrońcy skazanych kobiet i wyrok pierwszej instancji zatwierdził chociaż zarzuty przeciwko ocenieniu winy skazanych były poważne. Obrona opierała się na braku pobudek do popełnienia morderstwa, gdyż obie kobiety żyły w ostatnich czasach w jaknajlepszych stosunkach z zamordowanym.

Odwołały się nieszczęśliwe kobiety do sądu najwyższego, który, dopatrując się poważnych uchybień w dotychczasowym przewodzie sądowym, a szczególnie wskutek niedokonania sekcji zwłok Filipkowskiego, wyrok skasował i odesłał do powtórnego osądzenia w sądzie apelacyjnym.

W tym czasie zmarła w więzieniu po dwuletnim w nim pobyciu Juljanna Filipkowska, a Kazimierę Cwaliną sąd zwolnił po złożeniu 1,000 zł. kaucji.

Obecnie sąd apelacyjny osądził powtórnie tę sprawę, zarządziwszy wprzód ekshumację zwłok Filipkowskiego. Analiza chemiczna jelił zamordowanego nie wykazała trucizny.

Po przesłuchaniu 30 nowych świadków, sąd apelacyjny wydał wyrok, uniewinniający Kazimierę Cwaliną z zarzutu morderstwa zięcia. W ten sposób nie doczekała się nieszczęśliwa Juljanna Filipkowska rehabilitacji z okropnego zarzutu morderstwa męża, za co została skazana niewinnie i co odpokutowała śmiercią w więzieniu.

Z muzyki

ARTUR RUBINSTEIN NA KONCERCIE SYMFONICZNYM.

Genjalny pianista Artur Rubinstein, który był tak entuzjastycznie przyjmowany na swoim recitalu fortepianowym, wystąpi w najbliższy poniedziałek, dnia 28 b. m. na wielkim uroczystym koncercie symfonicznym poświęconym 100-letniej rocznicy śmierci Beethovena. Będzie to „Wieczór beethovenowski” pod dyrykcją Emila Młynarskiego. Słowo wstępne o Beethovenie wygłosi profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Zdzisław Jachimecki. W programie L. van Beethoven: Uwertura Leonora III, koncert fortepianowy G-dur, symfonia VII oraz sonata Appassionata.

„Five o'clock” w kasyynie garnizonowej

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie „Rodzina wojskowa”, pragnąc nadal kontynuować życie towarzyskie, postanowiła w sezonie wiosennym urządzić w salonych kasyna garnizonowej, Al. Kościuszki 4, niedzielne „Five o'clock” z urozmaiconym programem.

Już w najbliższą niedzielę, a następnie w dniach 3 i 10 kwietnia, odbędą się także zebrania towarzyskie o godz. 5-ej po poł., na które sekcja zabawowa stowarzyszenia uprzejmie zaprasza.

Wstęp wraz z podwieczorkiem 1 zł. i 50 gr.

Wszystkie dotychczasowe imprezy urządzone przez wyżej wymienione stowarzyszenie, miały nadzwyczajne powodzenie, sądząmy więc, że obecnie w podobne zabawy te będą się cieszyły również liczną frekwencją.

Wykłady

prof. Blachowskiego

Staraniem Instytutu nauczycielskiego T. N. S. W. łącznie z państwową centralną biblioteką pedagogiczną odbędzie się w sali gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46, wykłady prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Stefana Blachowskiego, w piątek, dnia 25 marca r. b., o godz. 6 i pół—8 i pół wiecz. „Typologia ejdetyczna i jej znaczenie pedagogiczne”. Wstęp na dwugodzinny wykład 1 zł.

Wieczór dyskusyjny u techników

Zamiast odczytu w piątek dnia 25-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu stowarzyszenia techników w Łodzi, Piotrkowska 102, odbędzie się wieczór dyskusyjny celem omówienia różnych spraw bieżących i wzajemnego zblżenia się kolegów.

W niedzielę zaś 27 b. m., o godz. 11 rano odbędzie się zwiędzanie stacji telefonów łódzkich z jednoczesnym udziałem wyjaśnień w sprawie Heczników.

Zbiórka w rozmównicy telefonów (gmach poczty).

Co usłyszymy dziś przez radio?

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—17.00. Stacja nieczynna.

17.00—17.25. Odczyt p. t. „Trutnie, ich życie i zadanie”, wygl. p. Kazimierz Bajorek. (Dział „Rolnictwo”).

17.30—17.55. Odczyt p. t. „Przysięga Kościuski”, wygl. prof. Henryk Mościcki.

18.00—18.40. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”, w wykonaniu orkiestry Schüsslera.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. XII-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektor: p. Memi Gardiner.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. „Udział społeczeństwa w walce o zdrowie publiczne”, wygłosi dr. Marcin Kacprzak. (Dział „Higiena — medyczna”).

20.10—20.30. Przerwa. Przepuszczalne komunikaty.

20.30. Koncert symfoniczny. Muzyka francuska. W

Część I. 1. Leo Delibes: Balet indyjski z op. „Lakme”. I. Tarama, II. Rektah, III. Perstan, IV. Coda, wykona orkiestra. 2. L. Delibes: Arja z op. „Lakme”, odśpiewa p. B. Crawford. 3. Delibes: a) solo skrzypce z baletu „Sylvia”, wykona z tow. orkiestry prof. Jan Dworakowski; b) Passepied z muzyki baletowej „Król się bawi”, wyk. orkiestra.

Część II. 4. P. Lacombe: Suita afrykańska: a) Bamboula (taniec negrów); b) Kaciada (marzenie araba); c) La Noubra, wykona orkiestra. 5. Pieśń odśpiewa p. B. Crawford. 6. a) Massenet: Elegia; b) Godard: Taniec gwiazd (walc), wykona orkiestra.

MIŁOŚĆ — MAŁŻEŃSTWO — ROZWÓD

Oto tytuł dczytu, który wygłosi w języku niemieckim znakomita powieściopisarka duńska Karin Michaelis, znana ze swojej słynnej książki „Wiek niebezpieczny”. Przyjazd do Łodzi znakomitej prelegentki wzbudził wśród inteligencji łódzkiej wielkie zainteresowanie i większość biletów została rozprzedana.

CHCEMY BYĆ MŁODZI!!!

Profesor Woronow wyjaśnia tajemnicę odmłodzenia i przywrócenia męskich zdolności

Wybitny francuski dramaturg, którego odmłodzono już dwukrotnie. — Wzorowych małp odmładzających ma być z czasem więcej niż ludzi. — Dlaczego nie pozwala się odmłodzić ojciec wynalazcy?

Wrzask małpy, która wydarła się ludziom, zakłóca spokój willi pałaców Mentony. W dzikich podziokach uciska młody pawian. **Gna za nim z kijem** i sznurami służba sanatorium, mieszczącego się w „Chateau Grimaldi”. Jest to wielki, pełen tajemniczości zamek na francusko-włoskiej granicy, królujący na górskim stokach. Tutaj to pracuje Woronow, konstruuje małpy i odmładza starych.

Wspaniałe, dziko romantyczny park rozciąga się naokoło zamku Grimaldich.

Lokaj w liberji zastąpił mi drogę przed drzwiami poczekalni. Prawdopodobnie uznał mnie za zbyt młodego, gdyż nie chciał mnie wpuścić do wnętrza.

— Pragnę mówić z panem profesorem — rzekłem energicznie, przystępując próg.

— Pan profesor zajęty jest właśnie operowaniem. Proszę tutaj na niego zaczekać.

I podsunął mi krzesło. Poczekalnia różni się wybitnie od zwykłych tego rodzaju pomieszczeń, do których ludzie przybywają wprost z ulicy. Wszystko tu jest pełne przepychu i wygody. Pacjenci rozpoczynają się od milionerów — w górę.

Drzwi otworzyły się. Ujrzałem uśmiechnięte, ogorzone oblicze. Był to właśnie ów wielki czarodziej, strzegący tajemnicy wiecznej życia: Woronow.

Liczy lat około pięćdziesięciu. Jest wysokim, doskonale zbudowanym mężczyzną. Wybitny brunet o czarnej brodzie.

Rozgwar ogólny i ogólne poruszenie.

Odbywa się procedura zapisywania pacjentów. Woronow dostrzegł mnie, skierował ku mnie badawczy swój wzrok i zapytał z całą powagą:

— Pan także?

Zaprzeczam z uśmiechem.

— Nie, Bogu dzięki nie. Chodzi mi tylko o wywiad.

Wtedy Woronow ujął mnie pod ramię i zaprowadził do jednej z dalszych sal. Na ścianach widniały podobizny wielkich ludzi i olbrzymich małp.

— Czy będę mógł asystować przy którejkolwiek operacji? — zapytałem z pewnym onieśmieniem.

— Niestety, niemożliwe — odrzekł profesor takim tonem, jak gdyby rzeczwiście sprawiło mu to ogromną przykrość. — Gdyby tego rodzaju relacja ukazała się w prasie, musiałbym zaraz potem zlikwidować na zawsze swą salę operacyjną.

Obecnie prof. Woronow osobiście dokonywa operacji tylko gdy wchodzi w grę jakiś nawskroś wyjątkowy wypadek, lub gdy operacji poddaje się kolega - lekarz i prosi specjalnie, aby sam Woronow operację przeprowadził.

W Paryżu znajduje się pięciu lekarzy, którzy przeprowadzają operacje Woronowa: profesorowie Tuffier i Roger, doktorowie Baudet, Dartignes i siostrzeniec profesora: Jerzy Woronow. We Włoszech czynią to samo: Marro, Giacome, Cerelli; w Hiszpanii — Cardinal i Capoula; w Ameryce — profesorowie Stanley i Thorek. W Niemczech profesor Lichtenstein uprawia operacje odmłodzeniowe, posiłkując się gruczołami ludzkimi, zdaniem Woronowa prawdopodobnie dlatego, że wskutek utraty kolonii Niemcy nie rozporządzają obecnie małpim materiałem w koniecznych ilościach.

Zapytuję profesora o historię jego odkrycia.

— Mniej więcej przed 30 laty mieszkałem w Kairze. Zetknąłem się tam z tym dziwnym okazem ludzi, jakim są eunuchowie. W chwili, gdy obserwowałem pewnego starego eunucha, po raz pierwszy nasunęła mi się myśl o tem, co może być przyczyną, że ludzie ci, gdy tylko pozbawieni zostają męskości, zmieniają się w tak szczególny sposób, kształty ich rozwijają się niepomierne, głos staje się cienki, pozostają bez zarostu, wykazują skłonność do otępienia. Teoretycznie pozbawienie męskości nie powinno mieć innego następstwa, jak tylko uczynienie ich niezdolnymi do wykonywania pewnych męskich funkcji. Doświadczenie wykazuje jednak, że występuje także szereg zjawisk ubocznych, które bardzo podobne są do tych, jakie cechują starość.

Skoro jakakolwiek teoria sprzeciwia się życiu, znaczy to, że teoria ta jest fałszywa.

Na tem właśnie założeniu opierając się doszedłem do stworzenia nowej teorii. Powziąłem myśl poszukiwania wspólnej przyczyny starości i zaniku męskich zdolności. Odnalazłem ją w osłabieniu aktywności organów rozrodczych. To z kolei naprowadziło mnie na myśl zastępowania tych organów.

— W jakim związku pozostaje ta procedura z teorią profesora Steinacha? — zapytałem.

— Ujmując rzecz zwięźle i plastycznie mogę różnicę tę określić w następujący sposób. Dotknięte starością organy podobne są do części składowych np. starego motoru automobilowego. Różnica, o którą pan zapytuje, polega tylko na tem, że dr. Steinach te części naprawia, ja zaś je zastępuję nowymi. Nie wierzę w możliwość naprawiania starych części składowych.

— Czy nie sądzi pan profesor, że zastępowanie takich stanowi pewnego rodzaju luksus, któremu bardzo ciasne granice zakresła niewielka ilość małpiego materiału, nadającego się w tym wypadku do zastosowania?

— Bynajmniej — odpowiedział z żywością. — O tyle ma pan słuszność, że na ziemi istnieje prawie półtora miljarda ludzi i zaledwie półtora miliona małp. Jednakowoż nie zapominajmy, że można na tej dysproporcji zaradzić i to w sposób nadzwyczaj skuteczny.

Wyraz zdziwienia odmalował się na mojej twarzy.

Profesor Woronow roześmiał się.

— Podobnie jak udało się ludziom dla swych celów opanować bydło, konie, psy, ba, nawet słonie, dlaczego w podobny sposób nie mogliby opanować i wyhodować sobie odpowiedniej ilości także małp, aby służyły dla ich odmładzania?

W dalszym ciągu niewiele rozumiałem.

— Prawdopodobnie pan nie wie, co zresztą narazie rzadko komu wiadomo — mówił profesor — że przy poparciu państwa francuskiego pracujemy gorączkowo nad stworzeniem w południowej Francji, nieopodal Mentony, pierwszej europejskiej instytucji hodowli małp. Narazie rozporządzamy tysiącem okazów. Tak jest — dodawał triumfująco — w niedługim czasie specjalnie wyhodowane rasowe małpy będą oddane na usługi odmładzania ludzkości.

— Czyż to możliwe? — zapytałem, nie mogąc otrząsnąć się ze zdumienia. — Dotychczas przecież panuje pogląd, że małpy nie rozmnażają się w niewoli?

— W niewoli oczywiście nie rozmnażają się, lecz ktoś tu mówi o niewoli? Klimat południowej Francji posiada jaknajdoskonalsze warunki niezbędne dla życia i rozwoju małp i według naszego planu małpy nie będą tam bynajmniej żyły w uwięzieniu. Tylko, gdy będzie chodziło o odżywianie, będą sprowadzone na specjalnie w tym celu urządzone miejsca. Poza tem będą żyły w niczem nie skrepowanej wolności. Przecież nie trzeba będzie je uświadamiać — dorzucił z uśmiechem — że heł wysoko, ponad wierzchołkami drzew, tak wysoko, że nawet dojrząc tego nie będą mogły, rozciągnięta jest wielka siatka druciana.

— Czy nie mógłby pan profesor w kilku słowach i w sposób nawet dla laika zrozumiały, wyjaśnić, na czem właściwie polega pańskie odkrycie?

— Chętnie — odpowiedział Wo-

ronow. — Po 20 latach nieprzerwanego eksperymentowania, odkryłem nową procedurę przeszczepiania organów. Problem ten już od długiego czasu był przedmiotem dociekań. Często czyniono próby, lecz zawsze przeszczepiony organ tracił swą żywotność, w większości wypadków jeszcze w czasie samej operacji.

Te właśnie trudności skłoniły Steinacha do wewnętrznego odosabniania i wzmacniania organów i przeciwdziałania w ten sposób rozwojowi starości. Moja zasługa polega więc na tem, że odkryłem procedurę, dzięki której, nawet po przeszczepieniu, organy zachowują swoją pełną żywotność. W tym celu, aby te nowe organy rozporządzały dostateczną ilością krwi, niezbędną dla ich odżywiania, powoduję sztuczne zapalenie w organach. Wytwarzają się przez to nowe arterie, przez pośrednictwo których organ może się odżywiać. Procedura ta może być oczywiście stosowana także do innych wypadków. Właśnie teraz wykonywuję w swem laboratorium doświadczenia, które mogą przynieść uleczałość chorob cukrowych.

Z pośród operacji dokonanych w ciągu 6 lat około 3 procent okazało się całkowicie bezskuteczne. Naogół miało to miejsce w tych wypadkach, gdy bardzo już osłabiony organizm nie był zdolny do wytwarzania nowych funkcji. W żadnym wypadku operacja nie okazała się szkodliwa i nigdy, po upływie czasu działania skutków operacji, nie następowało przyspieszenie procesu starzenia się. Więcej niż dziewięć dziesiątych z moich pacjentów, chociaż

wszyscy oni liczą ponad lat 60, po upływie trzech do czterech tygodni od dnia operacji odzyskuje swą je zdolności męskie, jak też fizyczną i duchową sprawność. Zaliczają się do moich pacjentów wybitni lekarze i artyści. Jeden z najwybitniejszych dramaturgów francuskich, chociaż obecnie liczy już powyżej lat siedemdziesięciu, swą całkowitą świeżość ducha zawdzięcza właśnie operacji systemem Woronowa. Ten to pacjent, w trzy lata po operacji, gdy w jaknajbardziej należyty sposób wyzyskał swoją drugą młodość, znowu zgłosił się do mnie i zażądał powtórzenia. Zyczenie jego wypełniłem tem chętniej, że był to pierwszy wypadek, gdy po raz drugi mogłem przeprowadzić swą operację na tej samej osobie. Od tego czasu upłynęły już dwa lata i pisarz ten jest dzisiaj młodszy niż kiedykolwiek w życiu!

Sformułowałem jeszcze jedno, ostatnie, niedyskretne zapytanie:

— Mówią, że ojciec pański liczy 98 lat życia i że nie chce dać się odmłodzić. Dlaczego?

— Liczy on lat 96 — poprawił profesor. — Zapytuje pan, dlaczego nie chce dać się odmłodzić? Dla takiej samej przyczyny, dla jakiej wielu rosyjskich starszków starego typu nie może się jeszcze dotychczas pogodzić nawet z telefonem. Uważa, że są to gusła i czary.

— A pan? Czy pan, gdy czas po temu nadejdzie, pozwoli dać się odmłodzić?

— Bezwarunkowo! — brzmiała bardzo kategoryczna odpowiedź profesora Woronowa.

Kur. Por.

Tajemnicze zniknięcie amerykańskiej miliardarki

Uroczą panną znika z sali balowej. — Jak na filmie... — Pościg detektywów po całej Europie... — Wszystkie poszukiwania daremne

Sensacją sfer amerykańskich w Ameryce i we Włoszech jest obecnie afery tajemniczego zniknięcia miss Hamilton, córki jednego ze znanych miliardarów amerykańskich. Jest to historia istotnie jakby wysnuta z najsensacyjniejszych, detektywistyczno-kryminalnych romanсів...

Prologiem sprawy był bal w jednym z pierwszorzędných hoteli w San Francisco. Miliarder Hamilton wydelegował nań tylko swoją żonę i córkę, ponieważ sam musiał brać udział w jakimś oficjalnym ratucie dla przemysłowców.

Panie z tem udają się na bal, Miss Amneris, znana piękność o złotych włosach, błękitnych oczach, robi furorę. Tańczy bez przerwy, jest wrości rozrywana. Około 2 w nocy panienka w wirze charlestonowym uśmiechnięta przesuwa się koło siedzącej na kanapie matki, która z radością mówi do swej sąsiadki: „Jak doskonale moje dziecko się bawi!”

Od tej pory giną ślady pięknej Amneris... Matka zaczyna szukać jej na sali i w przyległych salonach. Cała publiczność balowa porusza się do żywego. Dają telefonem znać miliardarowi o zniknięciu jego córki. Przerażeni rodzice wracają do domu, w nadziei, że tam znajda swą zgubę. Wszystkie poszukiwania są jednak daremne.

Miliarder zabiega o pomoc znanego detektywa. Ten ustala niebawem, iż miss Amneris pociągnęła express wyjechała w noc do Nowego Jorku. Powody i cele podróży są na razie nieznanne.

Detektyw pędzi w ślad za zbiegłą miliarderką do Nowego Jorku, gdzie dowiaduje się jednak, że urodziła się w okrętem popłynęła do Europy.

Na rozkaz Hamiltona detektyw płynie również do Europy. W Cherburgu

dowiaduje się, że panna pojechała do Paryża. Tu poszukiwania stają się skomplikowane. Miss Amneris bowiem była tak sprytna, że dalszą podróż odbywała pod fałszywym nazwiskiem. Detektyw trafił jednak na jej ślady, ale w chwili gdy... z Paryża udala się już do Włoch. Nareszcie w Medjolanie piękna amerykańkanke odnajdują w jednym z luksusowych hoteli. Detektyw telegrafuje do Hamiltona: „Znalazłem!”... Ojciec odpowiada: „Nie spuszczać z oka! Sam przyjeżdżaj!”

Detektyw instaluje się jako zwyczajny podróżny w tym samym hotelu, w którym mieszka amerykańkanke. Mimo jednak, że śledzi ją ciągle, piękna Amneris, mając widoczne pewne podejrzenia w stosunku do osoby detektywa, pewnego pięknego poranka znika ponownie... Porter hotelu twierdzi, iż wyjechała do Wenecji...

Poszukiwania w Wenecji daremne. Detektyw wraca do Medjolanu, dokąd przybył również w międzyczasie stary Hamilton. Przypadek objaśnia ich, że Amneris udala się do... Florencji. Jadą i tam. Przy pomocy dwu włoskich detektywów znajdują hotel, w którym zatrzymała się piękna Amneris. Tu jednak dowiadują się znowu, że tajemnicza niecierkierka... wyruszyła do Rzymu i Neapolu. Przed wyjazdem opowiadała właścicielowi hotelu, iż żyje w niezgodzie z ojcem, pragnie bowiem wstąpić do teatru, na co jej ojciec nie chce pozwolić...

Czy opowieść ta jest prawdziwa, czy też w żylach pięknej amerykańki płynie krew awanturnicza? Niewiadomo. Faktem jest, że do tej pory nie znalezione uroczej Amneris ani w Rzymie, ani w Neapolu...

Iście kłozna historia...

Rozmowa na odległość 8000 kilometrów

W ostatnim dniu ubiegłego miesiąca zdobyła radiotelefonja nowy rekord odległości. Londyn rozmawiał z San Francisco, to znaczy na odległość 8.144 kilometrów. Pułkownik Shreewe, londyński przedstawiciel amerykańskiego T-wa telefonów i telegrafów, wezwał pana Pillsburg, agenta towarzystwa telegraficznego i telefonicznego w San Francisco, i otworzył komunikację radiotelefoniczną pomiędzy stolicą Anglii a tem miastem następującą rozmową: „Hallo Pillsburg. Tutaj mówi Shreewe. Jak się pan ma? Szczyśliwy, że słyszę pański głos — brzmiała odpowiedź Pillsbury'ego. Widziałem pana po raz ostatni w 1915 r., przy otwarciu linii transkontynentalnej San Francisco — Nev York. Przypominam sobie — odpowiedział Shreewe. Głos jego doskonale był słyszalny w San Francisco, dalsza część rozmowy wszakże musiała być odłożona z powodu zawieszenia, jaka rozpetala się nad Nową Anglią, zrywając druty telefonizne, a także obwód pomocniczy niezbędny dla komu-

nikacji radiotelefonicznych poza-oceanowych i która obaliła 2.400 słupów telegraficznych i telefonicznych.

Jeszcze przed końcem roku będzie można telefonować z Anglii do Australji za pomocą systemu fal wiązkowych. Tak przynajmniej zapewnił senator Marcon w rozmowie z jednym z przedstawicieli prasy australijskiej. Próby komunikacji radiowej anglijsko-australijskiej rozwijają się nader pomyślnie. W ciągu ostatnich dwóch dni słyszalne były sygnały w ciągu ostatnich 24 godzin. W ciągu kilku godzin codziennie odbierano nadawania radiotelegraficzne w obu kierunkach z szybkością transmisji równą tej, jaką się otrzymuje na odległość, względnie małą, pomiędzy Anglią a Kanadą, zaś znacznie większą od wszelkiej otrzymywanej dotychczas przy jakimkolwiek innym systemie telegraficznym na wielką odległość. Podczas tych dni ciągłych prób przeciętna komunikacja osiągnęła powyżej 60.000 słów w każdym kierunku.

Dnia 22-go marca 1927 roku zmarł

B. P.

ALEKSANDER LILIENTAL

Dyrektor Banku Zachodniego, Oddziału w Łodzi,

którego zgonem jesteśmy do głębi wzruszeni.

Wielkie zalety charakteru, prawdziwie ojcowska troskliwość i koleżeńska serdeczność Zmarłego nie pozwolą nam nigdy o Nim zapomnieć.

Współpracownicy
Banku Zachodniego, Oddziału w Łodzi.**Przygotowania do zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich**
Przybyć mają min. gen. Składkowski i dr. Jurkiewicz

W dniu wczorajszym odbyło się w gabinecie prezydenta M. Cynarskiego i pod jego przewodnictwem posiedzenie komisji finansowo-gospodarczej komisji organizacyjnego VI zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia, komisja powzięła szereg uchwał, dotyczących technicznej oraz finansowo-gospodarczej strony urzędowania zjazdu.

Między innymi dłuższą dyskusję wywołała sprawa przyjęcia, zakwaterowania i t. d. zamiejscowych członków zjazdu. W rezultacie uchwalono, iż na obu dworcach Fabrycznym i Kaliskim, zostaną uruchomione biura informa-

cyjne komisji, w których przybyli z poza Łodzi uczestnicy zjazdu otrzymają koperty, zawierające wszelkie potrzebne informacje, karty uczestnictwa i t. p.

Następnie prezydent M. Cynarski udzielił informacji z przebiegu swej interwencji w sprawie zjazdu u czynników rządowych w Warszawie. Co do udzielenia przez dyrekcję P. K. P. w Warszawie zniżek kolejowych dla zamiejscowych uczestników zjazdu, prezydent otrzymał zapewnienie, iż sprawa skierowana zostanie na właściwe tory i bezwzględnie załatwiona będzie pomyślnie.

Dalej, na skutek interwencji prezydenta, przyrzekli przybyć na zjazd ministrowie pracy i opieki spo-

łecznej, dr. Jurkiewicz oraz dyrektor departamentu samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych — dr. Weissbrod.

Komisja postanowiła zaprosić na zjazd również i ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego oraz wysłać w b. tygodniu delegację z zaproszeniem na zjazd do wojewody Jaszczolta i biskupa Tymienieckiego.

W końcu komisja zaakceptowała projekt zetonu pamiątkowego dla uczestników zjazdu oraz postanowiła, by kilka dni przed zjazdem wydać numer specjalny „Dziennika zarządu m. Łodzi”, zawierający szereg artykułów informacyjnych.

Za szerzenie agitacji komunistycznej
2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw

Łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego w asyście sędziów Jurkowskiego i Wileckiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Arona Zilbersteina, któremu akt oskarżenia zarzuca działalność antypaństwową, jak również kolportowanie odezw komunistycznych.

W lipcu r. ub. podczas wiecu politycznego na Wodnym rynku funkcjonariusze policji politycznej zauważyli dwóch osobników, którzy rzucali odezwy komunistyczne.

Aron Zilberstein podczas rozpraszania tłumy przez konny oddział policji wznosił okrzyki na cześć rosyjskiej republiki rad słowami: „Precz z dyktaturą burżuazji, niech żyje rząd sowiecowski”.

Zilberstein, spostrzegłszy, że jest śledzony przez funkcjonariuszy policji, zmieształ się z tłumem i w ten sposób udało mu się uciec, lecz od tego czasu był śledzony przez policję.

Nareszcie udało się funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa aresztować oskarżonego w Łodzi przy ul. Cegielnianej na schodach, gdy szedł do niejakiego Kupfera, również znanego policji ze swej działalności antypaństwowej.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu oskarżonego dała niespodziewane wyniki. Skonfiskowano dość dużą ilość bibuły komunistycznej, tekst Międzynarodówki przetłumaczony na język żydowski, jak również i czerwony sztandar na którym były wypisane hasła o naturze komunistycznej w rodzaju „Śmierć prowokatorom niech żyje Rosja sowiecka”.

Na rozprawie sądowej oskarżony do winy się przyznał oświadczając jednak, że istotnie jest członkiem komunistycznej partii polskiej i podkreślił, iż do partii tej należy jako ideowicz.

Do żadnej organizacji bojowej, jak również i do bojówek komunistycznych nigdy nie należał.

Prokurator domaga się surowego ukarania podsądnego, tembardziej, że oskarżony jest znany policji jako kolporter bibuły komunistycznej, jest również członkiem partii komunistycznej i już poprzednio karany za działalność antypaństwową, prosi więc sąd

po raz wtóry o przykładowe ukaranie Zilbersteina.

Obrońca oskarżonego stara się zbić wywody prokuratora, twierdząc że poprzednia karalność oskarżonego nie jest jeszcze dowodem winy w sprawie niniejszej i że oskarżonemu dostatecznie według zdania obrońcy, niedowiedziona była wina, prosi więc sąd o uniewinnienie podsądnego.

Sąd, biorąc pod uwagę poprzednią karalność oskarżonego, skazał Arona Zilbersteina za kolportaż bibuły komunistycznej i należenie do bojówek komunistycznych na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (U)

CECIL de MILLErealizator „Burłaka z nad Wołgi”
zabłyśnie na ekranie „Reduty” w filmie p. t.**„Rok szalu i użycia”****Arbitraż dla tkaczy ręcznych**
częściową likwidacją strejku

Po likwidacji strejku w całym przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu nie przerwali bezrobocia tkacze ręczni, ponieważ pracodawcy nie chcieli się zgodzić na żadne pertraktacje podwyżkowe i pomimo pomyślnie bardzo koniunktury w tej dziedzinie oświadczyli, że wyrok komisji arbitrażowej w przemyśle włókienniczym nie będzie dla nich miarodajny. Wobec takiego stanowiska pracodawców, strejk tkaczy ręcznych został w ciągu dnia wczorajszego

zlikwidowany tylko w tych przedsiębiorstwach, gdzie zobowiązano się piśmiennie do zastosowania podwyżki płac. Związki zawodowe podjęły akcję mającą na celu przyśpieszenie z pomocą materialną strejkującym tkaczom ręcznym. Spodziewać się jednak należy likwidacji również i tego strejku, ponieważ na odbytem wczoraj zebraniu większość pracodawców wypowiedziała się za pójściem po linii postulatów pracowniczych. (e)

Z powodu zgonu Ojca

B. P.

Aleksandra Lilientalagłębokie współczucie wyraża naszej drogiej STEFIE i JANCE
kl. VI gim. im. E. Orzeszkowej**Straszliwa kośba śmierci****Śmiertelność na choroby zakaźne w Łodzi**
w 1926 roku

Podług danych, opracowanych przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, śmiertelność w Łodzi na choroby zakaźne w 1926 roku przedstawiała się następująco:

	liczba zgonów	na 10 tys. mieszkańców
gryzica płuc	1,339	23,7
gryzica mózgu i opon mózgowych	150	2,7
gryzica innych narządów	70	1,2
dur brzuszny	112	2,0
dur płamisty	—	—
odra	66	1,2
plonica	102	1,8
blonica i dławiec	103	1,8
grypa	41	0,7
posocznica i ropn.	61	1,1
przymiot	30	0,5
róża	26	0,5
drewnica karku	22	0,4
gorączka połogowa	23	0,4
czerwonka	8	0,2
teżec	4	0,1
krztusiec	5	0,1

Jak z powyższego zestawienia wynika, z pośród chorób zakaźnych najwięcej ofiar pochłania gryzica. Ogólna liczba zgonów na gryzicę wynosiła w roku ubiegłym 1,559.

O rozmiarach śmiertelności na gryzicę w Łodzi w ostatnich latach daje pojęcie następujące zestawienie, oparte na danych, zaczerpniętych z „Rocznika statystycznego m. Łodzi”:

Walny zjazd związku harcerstwa polskiego

Dnia 23-go i 24-go kwietnia r. bież. odbędzie się w Warszawie walny zjazd związku harcerstwa polskiego w następującym porządku: 23 do południa — otwarcie zjazdu, odczytanie protokołu ze zjazdu poprzedniego, odczytanie wniosków i sprawozdania; po południu dalszy ciąg sprawozdań i dyskusja nad nimi, prace komisji; dnia 24-go kwietnia do południa prace komisji; po południu — zebranie plenarne: wybory rady naczelnej związku harcerstwa polskiego, sprawozdania komisji i głosowanie nad wnioskami, zamknięcie zjazdu.

Teatr i muzyka**TEATR MIEJSKI****„POLAMANA DRABINA”, PAWŁA GA-VAULT'A W TEATRZE MIEJSKIM.**

Sobotnia premiera najnowszej niemieckiej w Warszawie, sztuki świętego pisarza francuskiego Pawła Gavault'a (autora „Ziuty, mojej żony”), zapowiada się bardzo interesująco. Rzecz oparta na temacie aktualnym (stosunki powojenne w dzisiejszej Francji) daje artystom nader wdzięczne pole do popisu aktorskiego. Wybornie nakreślone figury osób działających będą miały na naszej scenie wykonawców w pniach: Relewicz-Ziemiński, ex-kucharka nuweryszka, Jadwiga Grylewskiej (córka chłopca, le. karka), Eli Dziewońskiej (córka nuweryszki) z panów grają: Stanisław Grolicki (zbankrutowany książę krwi), Wł. Ziemiński (młody książę), Krasnowiecki (szofer, doktor prawa), Szubert (fabrykant serów nuworysz) i Białoszczyński (chłop-fermer). Reżyseruje Wł. Ryszkowski. Pracownie malarskie przygotowują pod kierunkiem K. Mackiewicza, dwie nowe dekoracje; wnętrze średniowiecznego zamku książęcego oraz nowoczesna izba chłopca-fermera. Kasa zamawia już od wczoraj sprzedaje bilety.

Dziś po raz 12-ty od wystawienia komedia Kl. Vautel'a — „Proboszcz wśród bogaczy” — z Jerzym Woskowskim. Cenę najniższą.

Jutro, po cenach najniższych — „Mecenas Bolbec i jego żona”.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem i jutro nieodwołalnie dwa ostatnie spektakle — „Mandaryn Wu”, gdzie świetną rolę popisowa znajduje dla siebie p. Marjan Bielecki.

DWIE NAJBLIŻSZE PREMERY

na naszych scenach popularnych. Dyrekcja teatru przy ul. Ogrodowej, przygotowuje na najbliższą sobotę, dnia 26 b. m., wesołą komedię „Sobowtór”. Reżyseruje p. Stanisław Dębicz. Główną rolę kreuje świeżo zaangażowany artysta p. Kubiński.

W teatrze w sali Geyera, dyrekcja wystawia w sobotę i w niedzielę popołudniu i wieczorem, komedjo-opere Kamińskiego i Kurpińskiego „Krakowiacy i górale”. Reżyseruje dyrektor Józef Piłarski.

?! Ul. Przejazd No 8 ?!

KURJER FILMOWY

Z za kulis filmu Jak filmowano Ben Hura?

Praca nad wystawieniem tego monumentalnego dzieła trwała całe 3 lata, pod nadzorem autora scenariusza Abrahama Erlangera oraz prezydenta Markusa Loewa z wytwórni „Metro - Goldwyn - Meyer Corporation”.

Chodziło o osiągnięcie dwóch celów: wierności historycznej tła oraz obsady godnej tego arcydzieła. O ile sztuki teatralne co do „mise en scene” mogą być nieraz z mniejszą ścisłością budowane — o tyle aparat filmowy, uwydatniając najlżejsze odchylenia od prawdy, obniża wartość obrazu. To też wiedząc o tem, Fred Niblo wraz z całym sztabem swoich pracowników, musieli odtworzyć z całą historyczną prawdą, wzorując się na podręcznikach, wielki cyrk w Antiochii oraz zbudować na podstawie rzymskich ruin sławne Colosseum cesarów, bramę w Jaffie, plac targowy w Jerozolimie, pałac Ben Hura, jaskinię Dawida w Bethleem oraz stworzyć całą flotę galer do bitwy morskiej oraz kwadryg wyścigowych. Zdjęcia scen zbiorowych których dokonywało 42 operatorów, ustawionych w pół kole oraz zręcznie kryjących się w poszczególnych miejscach wśród odnośnych scen, odbywały się przy pomocy setek megafonów, mających pokryć zgłęb grających oraz terkotanie aparatów. Walki na morzu zdejmozano z pływających platform oraz z aeroplanów, dając tem samem pojęcie o mistrzowskiej wprost reżyserji tych tysiącznych mas, poruszających się z całą prawdą życiową w rozmaitych kierunkach walczących z zapałem, wywołujących grozę i zachwyty naturalnością akcji. Konie, wielbłądy i inne zwierzęta, sprowadzono z najodleglejszych zakątków Afryki. Zdjęcia w pustyni robione były w Kampanji rzymskiej przy współudziale arabów, murzynów, etjopów i in., ściągniętych wraz z częścią rodzin i dobytku z Trypolisu, Egiptu, Ziemi Świętej i Arabji. Zdjęciom tym przypatrywały się tysiączne tłumy rzymian i okolicznych mieszkańców. W międzyczasie w dokach Astji, Anzio i Leghorn budowano galery dla rzymian oraz piratów morskich do wielkiej bitwy, mającej się rozegrać na morzu Śródziemnem, naprzeciwko Leghorn. Ale tu Niblo stanął przed trudnym do rozwiązania problemem, mianowicie nienawiści rzymian sprowadzonych do odgrywania kołort cesarowych, do mieszkańców Liorna oraz innych miast portowych, angażowanych na tłumy piratów. Niblo tak opowiada o swoich przejściach z minionego lipca: „W kilka dni po rozpoczęciu zdjęć w Leghorn, ujrzałem około 200 ludzi z drągami i laskami, o-

czekujących na mnie u głównej bramy, zbudowanej przy scenie. Spostrzegłszy ich, wymknąłem się tylnym wyjściem. We dwa dni później ci sami ludzie urządzali dla mnie bankiet! Nie minęły dwie doby a wszyscy antyfaszyci z grona statystów rozpoczęli strejk. To się nazywa włoski temperament spotęgowany jeszcze bezustanną walką polityczną, trwającą od roku, między faszystami a ich przeciwnikami”.

W lutym 1925 r. cały zespół powrócił do Ameryki, gdzie na 42 - morgowym terenie przy wytwórni Metro - Goldwyn - Meyer w Los Angeles rozpoczęto dalszą pracę. Wszystkie kostjmy, broje, peruki, broń i akcesorja przywieziono z Europy. Zdjęcia trwały od lutego do 15 grudnia 1925 roku, w którym to dniu szczytowa praca została ukończona. Reżyser Niblo stwierdził, że zdjęcia, robione we Włoszech w różnych miejscowościach dały mu takie bogactwo tła, światła i pejzażu, jakiego nigdy nie osiągnąłby w Ameryce. Szczególniej starożytna architektura, drzewa i ogrody starego świata, głównie zaś okolice Rzymu, nie dałyby się nigdy skopjować w Kalifornji, gdzie flora, mimo prawie wspólnego klimatu, była jednak zupełnie odrębna. Również atmosfera bitwy morskiej nie dałaby się osiągnąć ani na oceanie Atlantyckim ani Spokojnym. Natomiast praca filmowa na terenie amerykańskim technicznie odbywała się w dwa razy szybszem tempie. I tak np. reżyser, zamawiając o g. 2 po południu 2,000 statystów, ma ich nazajutrz o 9 - ej rano gotowych, uszminkowanych,

w perukach i całym rynsztunku, oczekujących jego komendy. We Włoszech trzeba było na to czekać 4 tygodnie. W dodatku we Włoszech grupy statystów muszą być podzielone na setki i osobna ćwiczone parę tygodni, w Ameryce zaś podzielone są na dwie grupy po 1,000 ludzi, poinformowanych o akcji, z którąm zdjęcia rozpoczynają się tegoż dnia. Każdy ze statystów rozumie czego od niego żądają, praca więc idzie jak po maśle.

Równocześnie artyści, grający główne role, przeniesieni na grunt starego świata i prawdziwą atmosferę akcji, łatwiej wczuwali się w charakter odtwarzanych przez siebie postaci, co podnosiło jeszcze korzyść ich gry, a tem samem i obrazu. Artyści tej miary, co Ramon Navarro, Francis Bushman, May Mc. Avoy, Kathleen Key, Carmel Meyers i Claire Mc. Dowell, poprostu przeżywali swe role przez przeciąg półtrzecia roku, spędzonego we Włoszech, odseparowani od Ameryki i jej nowoczesnych prądów i gorączkowego życia. Odwiedzając włoskie i francuskie muzea i galerje, zaznajamiali się z arcydziełami starej sztuki a stykając się bezustannie z uczonymi i archeologami, oddającymi się poważnym studjom zamierzonej ery oraz życiu Chrystusa, mogli grać swoją zblizzyć się poniekąd do przedstawień passyjnych w Oberammergau, gdzie każdy aktor przeżywa swą rolę z całą prawdą i realizmem, dając arcydzieła sztuki już nie aktorskiej, a twórczej.

Ben Hur - wyświetlany będzie w „Lunie”.

Kalendarzyk kinowy

Co dziś wyświetlają kina łódzkie

LUNA
REDUTA
GRAND KINO
ODEON
APOLLO
CZARY
CORSO
NOWOSCI
SPŁĘDZIELNIA
OSWIATOWY
REKORD
SYRENA
ERA
VENUS
VIKTORJA

„Skłamałam”
„Człowiek z Autem”
„Listy, które go nie doszły”
„Trędowata”
„Czarny Pierrot”
„Porwanie dziewcząt z wyspy San Silos”
„Niebieski Ptak”
„Wiedeń, miasto moich marzeń”
„Kurjer Carski”
„Pod pałacem niebem Meksyku”
„Variete”
„Groźny Jastrząb”
„Tajemnica czarnej róży”

„CZARY”

Ostatnie 2 dni

Ostatnie 2 dni



PORWANIE
DZIEWCZĄT
Z WYSPY
San Silos

(Handlarze żywym towarem)
film ten powinna widzieć każda młoda panna.



Dziś i dni następnych
najnowszy film francuski

„Człowiek z Autem”

Romans maszyny i człowieka...

Film ten, w dobie radja, 12-cylindrowych wozów, 400-konnych bolidów, 800-konnych awjonów, jest nawskroś współczesnym

Wściekły rytm gonitwy samochodowej wlewa w widownię istny war. Ocean szumi patetycznie, a oczy kobiece śmieją się cudownie.

w rolach głównych: HUGUETTE DUFLOS bohaterka KOENIGSMARKU i G. GALLI

Początek w soboty i niedziele o 3-ej, w dni powszednie o 6-ej, ost. seans o 10-ej.

Bezpłatne seanse kinowe dla bezrobotnych

Wydział oświaty i kultury komunikuje, iż począwszy od 29 b. mies. urządzać będzie w miejskim kinematografie oświatowym w każdy wtorek od godz. 11 przed południem specjalny seans dla bezrobotnych członków związków i stowarzyszeń pracowniczych.

Wobec tego, związki i stowarzyszenia zechcą upoważnione osoby skierować po odbiór biletów w piątki każdego tygodnia o godz. 18 do 20 do kierownika miejskiego kinematografu oświatowego, przyczem bilety te będą wydawane bezpłatnie.

Przydział biletów na dzień 29 b. m. odbędzie się w piątek dn. 25 b. m. w godzinach wyżej podanych.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „APOLLO”

Ważny na dzień 24 marca 1927

W programie obraz:

„Czarny Pierrot”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów ważnych na wszystkie miejsca i seanse po 75 gr.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „ODEON”

Ważny na dzień 24 marca 1927

W programie obraz:

„Trędowata”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów ważnych na wszystkie miejsca i seanse po zł. 1.50

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „REDUTA”

Ważny na dzień 24 marca 1927

W programie obraz:

„Człowiek z autem”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów ważnych na wszystkie miejsca i seanse do g. 6 zł. 1.50 pog. 6 zł. 200.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „VIKTORJA”

Ważny na dzień 24 marca 1927

W programie obraz:

„Tajemnica czarnej róży”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po 60 gr.

Dobra konjunktura dla Polski w Ameryce

Jak otrzymuje się pożyczki dolarowe

W nowojorskich sferach finansowych omawiają ostatni pobyt p. Młynarskiego i Krzyżanowskiego i zwracają uwagę, że podróż ich, niezależnie od wyników, posiadała szczególne znaczenie.

Należy bowiem stwierdzić, że rokowania prowadzone były z przedstawicielami najpoważniejszych banków w Ameryce.

Szczególne usługi wyświadczył Polsce bank Blaira, którego przedstawiciel nawiązał rozmowę z ministrem Zaleskim w sprawie pożyczki, jeszcze na jesiennej sesji ligi narodów.

P. Blair zetknął przedstawicieli

ządu polskiego z bankiem Morgana, Bankers Trustem, Centurury Truste, które się poważnie zainteresowały angażowaniem amerykańskiego kapitału w Polsce.

Jednakże zasadnicze warunki przedwstępne napotykają na pewne trudności. W tych sprawach udaje się do Warszawy p. Monnet, przedstawiciel banku Blaira.

Należy stwierdzić, że akcje pożyczkową popiera również gubernator banku angielskiego p. Norman Montegu.

Jeżeli zostaną usunięte pewne przeszkody natury zasadniczej, to sprawa pożyczki postąpi szybko naprzód.

Nigdy, bowiem, nie było tak optymistycznej konjunktury dla Polski, jak teraz. Nie b. - znaczenia jest osobiste zainteresowanie prezydenta Coolidge'a sprawami polskimi.

Szczególnie wzruszył Coolidge'a adres dziękczynny 5 milionów dzieci. O uśmiechu prezydenta opowiadał długo w Białym Domu.

Wpływy osobiste obecnego посла polskiego Ciechanowskiego przyczyniły się również do wzmocnienia życzliwego nastroju dla Polski i dla jej zagadnień gospodarczych.

Dolar i akcje

Na giełdzie walut obcych w Warszawie kursy nie uległy wczoraj żadnej zmianie. Na rynku prywatnym w Łodzi dolarami obracano po 8.93 i pół w płaceniu, 8.94 i pół w oddawaniu. W Warszawie prywatny kurs dolara wynosił 8.93 — 8.94.

Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8.90 i 8.89 (drobne banknoty dolarowe).

Na rynku akcji daje się zauważyć zmniejszenie się obrotów.

Wczorajsze notowania giełdy oficjalnie wykazują niejednolitą tendencję dla akcji, większość których uległa niższej, reszta zaś notowana była po takich samych kursach, jak w poniedziałek.

Na giełdzie poziom kursów oficjalnych został utrzymany.

(rz.)

Miljonowe niewypłacalności w Austrii Hurtownicy łódzcy poważnie zagrożeni

W kołach łódzkich hurtowni włókienniczych poważnie zaniepokojenie wywołała fala masowych niewypłacalności w austriackim przemyśle konfekcyjnym, z którym włókiennicy łódzcy pozostawali w ożywionych stosunkach. Przed paru miesiącami przemysł i kupiectwo łódzkie poniosły wielkie straty z powodu trudności płatniczych jednej z wielkich firm wiedeńskich, obecnie zaś zagrożone są również łódzkie firmy manufakturowe przez zawieszenie wypłat i upadłość trzech największych firm konfekcyjnych Austrii, które uważane dotąd były za niezachwiane ogruntowaniem stanowiska. W pierwszym rzędzie

poszkodowane zostały firmy łódzkie przez istniejącą od lat 50 firmę Freistadt i S.J.ka której passywa wynoszą 20 miliardów koron, dalej fabrykę wstążek Karol Hetzer i S-wie, fabrykę jedwabiu Zygmunt Boschan oraz fabrykę konfekcji J. V. Mautner. W związku z temi trudnościami płatniczymi udanie się w przyszłym tygodniu delegacja kupców łódzkich do Wiednia w celu dokładnego poinformowania się na miejscu o do rozmiarów tych upadłości, które przyczynić się mogą do wytworzenia ciężkiej sytuacji szeregu firm łódzkich, pozostających w stosunkach z Austrią. (E)

Odsetki prawne, a kary za zwłokę

W „Dzienniku Ustaw” nr. 16 opublikowano rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 21 lutego 1927 roku, o ustaleniu wysokości odsetek prawnych. Na zasadzie tego rozporządzenia obniżono od 1 marca wysokość odsetek prawnych do 10 proc. rocznie.

Odnosna stopa procentowa będzie stosowana również do tytułów prawnych, powstałych przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia z tem jednak, że niższe odsetki liczone będą od 1 marca bież. roku obliczane będą w stosunku 15 proc. rocznie.

Jakkolwiek uznajemy w zupełności dążność ministerstwa skarbu do obniżenia stopy procentowej w kraju, to jednak pomysł obniżenia wysokości odsetek prawnych uważać należy za chybotliwy.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 16 opublikowano rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 21 lutego 1927 roku, o ustaleniu wysokości odsetek prawnych. Na zasadzie tego rozporządzenia obniżono od 1 marca wysokość odsetek prawnych do 10 proc. rocznie.

Odnosna stopa procentowa będzie stosowana również do tytułów prawnych, powstałych przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia z tem jednak, że niższe odsetki liczone będą od 1 marca bież. roku obliczane będą w stosunku 15 proc. rocznie.

Jakkolwiek uznajemy w zupełności dążność ministerstwa skarbu do obniżenia stopy procentowej w kraju, to jednak pomysł obniżenia wysokości odsetek prawnych uważać należy za chybotliwy.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 16 opublikowano rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 21 lutego 1927 roku, o ustaleniu wysokości odsetek prawnych. Na zasadzie tego rozporządzenia obniżono od 1 marca wysokość odsetek prawnych do 10 proc. rocznie.

Odnosna stopa procentowa będzie stosowana również do tytułów prawnych, powstałych przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia z tem jednak, że niższe odsetki liczone będą od 1 marca bież. roku obliczane będą w stosunku 15 proc. rocznie.

Jakkolwiek uznajemy w zupełności dążność ministerstwa skarbu do obniżenia stopy procentowej w kraju, to jednak pomysł obniżenia wysokości odsetek prawnych uważać należy za chybotliwy.

Wiadomości gospodarcze

KOKS NIEMIECKI DLA ANGLJI

Jak donosi agencja Reutersa, przed kilku dniami jedna z firm niemieckich dostarczyła do Anglii 4000 tonn koksu. Ta sama firma otrzymała zlecenie w Anglii na dostawę jeszcze 20.000 tonn.

Dostawa ta uskuteczniła została dzięki niższej cenie ofertów oraz zdolności koksu niemieckiego dla angielskich pieców.

POSIEDZENIE KOMITETU TARYFOWEGO PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w ministerstwie komunikacji posiedzenie komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej pod przewodnictwem prezesa tego komitetu p. Br. Chodkiewicza.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje sprawozdanie przewodniczącego ze spraw bieżących; sprawę projektu zaprowadzenia ulg taryfowych dla popierania eksportu; sprawozdanie z działalności specjalnej komisji komitetu współpracującej z biurem rewizji taryf i ewentualne wnioski członków.

„MATIN” O ROKOWANIACH HANDLOWYCH FRANCUSKO-NIEMIECKICH.

W związku z rokowaniami o przedłużenie mocy obowiązującej prowizorycznego układu handlowego francusko - niemieckiego „Le Matin” przypomina, że wzmianka za dopuszczenie do Niemiec, pewnego określonego kontyngentu win francuskich, Francja zgadza się na wwóz niemieckich wyrobów przemysłowych, co stanowi poważne ustępstwo, przewyższające korzyści, jakie osiągnęły winnice francuskie.

FINANSE WŁOCH.

Sprawozdanie skarbu na dzień 28 lutego 1927 roku wykazuje nadwyżkę budżetu o 237 milionów lirów, to jest o 111 milionów więcej niż było przewidziane. Sprawozdanie to obejmuje również 333 milj. przeznaczonych na wykup bankowych biletów obiegowych oraz 167 milionów przeznaczonych na budowę dróg żelaznych, które to sumy uprzednio były zachowywane oddzielnie.

Wydać się obecnie, iż Niemcy usiłują obejść system przyjmowania świadectw niemieckich, zorganizowany na mocy planu Dawesa. W końcu zaznacza dziennik, że o ile Rzesza upierać się będzie przy swych żądaniach, obecne rokowania staną na martwym punkcie. Wypowiedzenie obowiązujących układów będzie, jak się zdaje, trudne do uniknięcia.

„METROPOLITAN — VIKERS” A SOWIETY.

Leningradzki trust maszynowy zawarł umowę z angielskim towarzystwem elektrycznym „Metropolitan — Vickers” na dostawę turbin okrętowych i urządzeń do kondensatorów. Umowa zawarta została na 5 lat z prawem jej przedłużenia.

Dochody zwyczajne i nadzwyczajne przewyższyły rozchoy o 983 miliony. Ogólny obieg biletów bankowych oraz skarbowych obniżył się do 19 miliardów 585 milionów, co oznacza zmniejszenie o 175 milionów w stosunku do mies. stycznia 1927 roku.

PO PRACY B I O M A L Z

i trosce codziennej

nowych sił i ochoty dodaje znany środek wzmacniający

Biomalz

We wszystkich aptekach i drogerjach. 494

Rynek pieniężny

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka kolejowa 103	
Dolarówka 50—50.10	
5 proc. pożycz. konwersyjna 58.25	58.00
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	
zł. 54.25	52.65 52.75.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy	
zł. 60	59.50

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 23-go marca 1927 r.	
Dolary	8.92
Holandja	3.59
Londyn	43.56 i pół
N. York	8.95
Paryż	35.16
Praga	26.57
Szwajcaria	172.50
Wiedeń	126.16
Włochy	41.42

AKCJE

z dnia 23 marca 1927 r.	
Bank Dyskontowy 126	
Bank Polski 121.50—118—119.25	
Bank Ziemi Polskich 2.50—2.60	
Bank Handlowy 6.05—6.30	
Bank Zachodni 3.50—3.65	
Bank Zarobkowy 14—13.75—14	
Brown Boveri 2.05	
Cukier 4.40—4.20—4.30	
Węgiel 85—83—86	
Cegielski 32.50	
Modrzejów 6.85—6.70	
Ostrowiecki 84—83	
Pocisk 2.50	
Starachowice 2.80—2.70—2.75	
Zieleniewski 17.50	
Borkowski 2.20—2.30—2.27	
Elektr. w Dąbrowie 55—57	
Częstochowa 2.50	
Wysoka 5.50—5.40	
Nobel 4.15—3.90—4.05	
Lilpop 20.75—21	
Norbiln 130	
Parowoz 0.80	
Rudzki 1.47	
Żyrardów 15.30—14.75—15	

Notowania złotego.

W dniu 25 marca 1927 r.	
Za 100 złotych:	
Zurych	57.95
Berlin wpl.	46.805—47.045
na Warszawę	46.685—47.165
na Poznań	46.45—47.07
Wiedeń czeki	79.07—79.57
Londyn	45.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25 marca 1927 r.	
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich	
100 złotych polsk.	57.53—57.52
Londyn	25.04.
Warszawę	57.53—57.52
Berlin	121.972—122.275

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 25 marca (Pat) Notowania końcowe	
Londyn	124.02 1/2
N. York	25.55. 1/2
Włochy	117.50
Szwajcaria	490.50
Niemcy	606.—

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 25 marca — (Pat.)	
Zemknięcie giełdy.	
Nowy-jork	4.85.11 3/8
Holandja	12 15.7/16
Francja	124.02
Belgia	54.95.3/8
Włochy	105.40
Niemcy	20.46 5/8
Szwajcaria	25.25 3/8
Wiedeń	34.52
Warszawa	45.50

NOTOWANIA BAWELNY

N. YORK, 22. III. Bawelna.	
Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu	
44.000, wewnątrz kraju 13.000, do Anglii	
21.000, na kontynent 52.000, loco 14.15,	
marzec 13.82, maj 13.95—96, lipiec 14.15	
—16, sierpień 14.22, wrzesień 14.28, październik	
14.30, listopad 14.36, grudzień 14.47.	
N. ORLEAN, 22. III. Bawelna.	
Loco 14.00, marzec 13.91, maj 13.97—	
98, lipiec 14.12—13, październik 14.21,	
grudzień 14.32—34,	
LIVERPOOL, 22. III. Bawelna.	
Otwarcie: Maj 7.50, lipiec 7.62, październik 7.73.	
BREMA, 22. III. Bawelna. 15.89,	

Tajemnice Paryża

Paryżanie karmieni mięsem chorych i zdechłych bydła

Od kilku dni Paryż ma skandal „zepsutego mięsa”.

Mięso bite, wprowadzane do Paryża podlega na rogatkach kontroli w celu uiszczenia podatku

miejskiego poczem z kolei poddane jest kontroli weterynarzy bądź w rzeźniach na La Vilette, Vaugirard, czy w halach centralnych. Kontrola taka, zważywszy wielką ilość mięsa przywożonego, odbywa się szybko. Mięso niezdatne do użytku, bywa skrapiane i w zaplombowanych wozach odsyłane do specjalnych zakładów celem zniszczenia. Mięso podejrzane podlega badaniom specjalnym.

Pomimo to, nie jest wykluczone, że na targ dostać się może mięso zepsute. Kontrola ta jeszcze mniej wystarczająca jest w stosunku do wszelkich wnętrzności, a już całkiem iluzoryczna co do wszelkich wyrobów masarskich. Te ostatnie są kontrolowane za pomocą t. zw. sondowania. O ile zapuszczona w szynkę czy kiełbasę sonda wydobędzie cząstkę mięsa zepsutą, wyrób zostaje odrzucony, ale nie wszystkie sztuki by-

wają poddane i tej powierzchownej kontroli.

Na tym właśnie braku dokładnej kontroli oparła swe rachuby cała zorganizowana szajka, która od szeregu miesięcy zarzucała Paryż zepsutym mięsem, w postaci czy mięsa bitego, czy też wnętrzności, a zwłaszcza wyrobów masarskich i konserw mięsnych.

Na czele szajki stał belg Caridoux właściciel fabryki konserw mięsnych w Dampierre-en-Bray, w departamencie Dolnej Sekwany. Jego główny wspólnik rzeźnik Potez sprawował prócz swego zawodu rzemieślniczego, równocześnie zawód oprawcy padłych bydła.

Agenci zbrodniczego fabrykanta skupowali za tanie pieniądze chore i zdechłe bydło w okolicy. Okoliczni wieśniacy, nie kryjąc się z tem, prowadzili do fabryki zdychające zwierzęta, otrzymując

„GRZECH i KARA” „SODOMA i GOMORA”

Największy film wytwórni „Sacha”, Wiedeń
w 2 serjach razem w rolach głównych
LUCY DORAINE i MICHAŁ VARKONYI

następna premiera w „Grand-Kinie”.

Teatr Światły „VICTORJA” ul. Kilińskiego 211.

Od wtorku, dnia 22-go marca i dn następnich:

Wielki podwójny program:

I. obraz pod tytułem:

Tajemnica czarnej róży”

Dramat w 7-miu aktach.

II. obraz pod tytułem:

Marynarz wbrew woli”

Arcazabawna komedia w 7 aktach.
W roli głównej **Harold LLOYD**

Początek seansu o g. 8-ej, w sobotę o 5 ej, w niedzielę o 2 ej po poł

Geny miejsc od 40 gr. do zł. 1.20.

ZŁOTYCH 600000

400000

200000

100000

100000

2 po 60000

5 „ 50000

7 „ 25000

10 po 15000

29 „ 10000

44 „ 50000

D U Ż O

po 3000

po 2000

po 1000

i t. d.

i t. d.

d.

Powyzsze sumy każdy może wygrać kupując los

1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 1/4 zł. 10

W JEDYNEJ
NAJWIĘKSZEJ,
NAJSTARSZEJ i NAJSZCZĘ-
SLIWSZEJ KOLEKTURZE

E. Lichtenstein
i S-ka

CENTRALA 1712-5
Warszawa, Marszałkowska 146.

ODDZIAŁY:

I. Bielańska 3, II. Krakowskie Przed-
mieście 37, III. Królewska 43, IV.
Nalewki 42,

V. w Łodzi, Piotrkowska 72,
gmach Grand-Hotelu.

FIRMA EGZ. OD R. 1835

Konto P. K. O. dla Warszawy 95-74

Łodzi 642-09

Szczęście zawsze sprzyja posiadaczom naszych losów.

Kolektura nasza wypłaciła już wiele milionów złotych, uszczęśliwiając tysiące osób.

Laskawe zlecenia prowincji zaleca-
tawimy zgodnie z naszą tradycją
szybko i punktualnie, wysyłając losy
oryginalne odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i nam laska-
wie przesłać.

ZAMÓWIENIE G. P.

Do Łódzkiego Oddziału najsłynniejszej w Polsce ze szczęścia kolektury

E. Lichtenstein i S-ka,
Łódź, Piotrkowska 72.

Niniejszem zamawiam do I. kl. 15

Loterji Państwowej

całych po zł. 40.—
połówek po zł. 20.—
czwartek po zł. 10.—

Należytość za losy wpłacić do PKO.
na № 84209 czekiem nadesłanym
przez kolekturę.

Imię i nazwisko _____
Dokładny adres _____

PRZETARG

Kasa Chorych m. Łodzi z siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszem pismem publiczny przetarg ofertowy na budowę lecznicy, przy ulicy Zimnej, objętości około 37.000 mtr³.

Przetarg odbędzie się dnia 11 kwietnia 1927 r. o godz. 18-ej w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej № 225.

O budowę ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykażą się, że już wykonały większe roboty budowlane.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu wstępnego z dnia 21 marca r.b., i sporządzone wg. przepisów Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III 598/26 z dnia 31 lipca 1926 r. oraz według warunków przetargu należy składać do Wydziału Gospodarczego Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225 w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierająca ofertę powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 11 kwietnia 1927 r. na budowę lecznicy, przy ul. Zimnej w Łodzi; zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty powinna zawierać i dowód wpłacenia wadium do Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Kasy Chorych m. Łodzi—w wysokości 5 procent ofiarowanej sumy w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość nominalną ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 roku, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu № 5 z dnia 22. I. 1927 r.

Termin składania ofert upływa o godz. 18-ej dnia 11 kwietnia 1927 r., bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Informacje dotyczące projektu budowy, wzoru oferty udzielane będą w godzinach biurowych od 9 do 15-ej w Wydz. Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, gdzie otrzymać można również 1 egzemplarz warunków przetargu oraz ślepy kosztorys.

KASA CHORYCH MIASTA ŁODZI

(-) Dr. E. Samborski
p. o. Dyrektor

(-) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

W czwartek, dn. 24-go m. b. odbędzie się w Sali Filharmonji na rzecz

„Tygodnia Sieroty żyd”

Wielki Koncert

z udziałem orkiestry oraz Chóru Tow.

„HAZOMIR”

pod dyr. prof. Turner'a i Fajwiszysa.

Jako soliści wystąpią:

artysta-skrzypek **FRYDBERG**

baryton **Rjzancew** i pianiści

Artur Balsan i **Lachsówna**

Bilety do nabycia w kasie Koncertowej, Początek o godz. 8,30 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Aleksandrowa (pod Łodzią) niniejszem ogłasza konkurs na wykonanie dodatkowych robót budowlanych przy wykończeniu miejskiego budynku szkolnego przy ulicy Bankowej.

Reflektanci po odbiór ślepych kosztorysów i dla obejrzenia planów winni zgłaszać się w ciągu 8-miu dni do biura Magistratu, okienko Nr. 5, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Burmistrz: (-) **Marjan Andrzejak.**
Aleksandrów, dn. 22 III 1927 r. 1805-1

Szpełne owłosienie

na rękach i nogach jak również wąsy u pań można usunąć natychmiast i bez bólu, dzięki użyciu

Antarinu i olejku Antarinowego

— Gwarantowana nieszkodliwość. —

Koszt Kuracji zł. 9.

Dr. Gaspari i S-ka, Gdańsk, Oddział 6

Dr. med.

P. BRAUN

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, (leczenie światłem—

lampa kwarcowa) przyjmuje od godz.

9—11 i od 5—8

Południowa 23
Tel. 40-26.

Zawiadomienie.

Dnia 15 marca r.b. nastąpiło otwarcie Wielkiego Magazynu Mebli pod firmą

„Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów,” Spółdz. z ogr. odp.

w gmachu P.K.O. przy ul. Narutowicza Nr. 45 w Łodzi.

Magazyn posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych, oraz pojedyncze przedmioty wykonania najpoważniejszych firm jako to: Roberta Szulca dawn. Triede, F. J. Szwankowskiego, St. Leśniewskiego, I. Rajta i wielu innych.

1815-2 **Zarząd Spółdzielni.**

Zwapnienie żył

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki, o leczeniu domowym nieszkodliwym San. Rat. Dr. Weisse, u Dr. Gebharda et Co. Gdańsk—126a.

40-6

Dr. H. Rakowski

Choroby wewnętrzne

przeprowadził się z ul. Zawadzkiej 25, na ul. **Zawadzka 8,**

I p., front. Tel. 37-34.

1804-3

MYDLARNIA

w ruchu tanio do sprzedania w Zgierz.

TAMŻE

2 POKOJE Z KUCHNIĄ

i przedpokój od zaraz do odstąpienia

Oferty pod „M. K. Z.” do admin. „Głosu Polskiego” 1783-1

Paniom, chorym na anemię.

udzielał bezpłatnie porady, jak pozbył się anemii i upławów. Proszę załączyć markę na odpowiedz. Pani Kekow, Gdańsk, Langgasse 15. II.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

Od wtorku, 22 marca, do poniedziałku, 28 marca 1927 r.

Wiedeń, miasto moich marzeń!

8 aktów pogodnego nastroju, rozkosznych sytuacji i zabawnych qui-pro-quo

W rolach głównych — słynni artyści kinematografii:

Harry LIEDTKE,

Lillian Harvey i Mary Kid.

ANONS: Na przyszły tydzień:

„Twe usta kłamią”

LEKARZ-DENTYSTA

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12

Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 735-10

Ogłoszenia drobne

NAUKA i WYCHOWANIE

RODOWITA NIEMKA udziela konwersacji niemieckiej. Cena przystępna. Oferty pod „Nauczycielka” do „Głosu”. 1799-1

STENOGRAFIJ wyucza darmo, listownie redakcja „Stenografa Polskiego”, Warszawa, Szczygła 12. 1625-15

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAPUSTA KWASZONA i ogórki do sprzedania. Główna № 59, Kowalski. 1786-2

ŚRUBSZTAKI, sztanca, bormaszyna do sprzedania. — Sienkiewicza 25, sklep przyborów szewskich. 1769-1

DO SPRZEDANIA plac w Koluszkach w pięknym położeniu, nadający się do pod budowę willy lub fabryki. Wiadomość Lutomińska 6 w sklepie. 1709-2

LOKALE i MIESZKANIA

POSZUKUJE mniejszego lokalu w śródmieściu nadającego się na zakład ślusarski. Zgłoszenia. Kilińskiego 95, Gruszczyński. 1759-2

ZAGUB. DOKUMENTY

JAN POZNER zgubił dowód osobisty, wydany w Komisariacie Rządu na m. Łódź. 1776-5

LICHTENSZTAJN I. H. zgubił dokument Banku Depozytowego, upoważniający do odbioru sumy 8-0 zł. za zainkasowane weksle. Znalazcę uczciwego proszę o zwrot. Adr.: i. Klej, Plac Wolności 6. 1862-2

RATHOLC MOSZEK zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz książeczkę wojskową.